Pełna tabela loterji na str. 5-ej

10 GR

Warszawa, czwartek 21 maja 1936 r.

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

P R

Nr. 148 Rok XI

ABC

NOWINY CODZIENNE

Tarcia na lewicy francuskiej

Kto będzie kierował polityką Francji?

Niejasna sytuacja po odmowie Herriota

PARYŻ, 20. 5. W kołach politycznych omawiają z dużem zainteresowaniem rozmowę Bluma z Herriotem, która odbyła się wczoraj późnym wieczorem. Pomimo, że komunikat o przebiegu rozmowy się nie ukazał, w kołach poinformowanych twierdzą, że Blum zaproponował Herriotowi objęcie teki spraw zagranicznych. Herriot jednak udzielił cd powiedzi odmownej, motywując to różnicą zdań co do wytycznych polityki wewnętrznej, nakreślonych przez Bluma.

W dziedzinie polityki zagranicznej rozbieżności pomiędzy obu mężami stanu są o wiele mniejsze. Tem niemniej Herriot nie uważa za możliwe wzięcie udziału w nowym gabinecie. Burmistrz Hawru radykał Leon Meyer oświadczył w kuluarach Izby że jest upoważniony przez Herriota do stwierdzenia, że b. premjer wystawi swą kandydaturę na przewodniczącego Izby Deputowanych.

W kołach Frontu Ludowego za znaczają, że w ciągu najbliższych dni Blum ponowi swą propozycję. Jak zaś twierdzi „Echo de Paris", przywódcy komunistyczni oraz pewne wpływowe osobistości zbliżone do ambasady sowieckiej wywierają wpływ na Herriota, aby skłonić go do objęcia teki spraw zagranicznych.

PRZYCZYNY ODMOWY

Co się tyczy przyczyn odmowy Herriota, to w kołach politycznych krążą różne pogłoski. Między innemi podkreślają, że Herriot jest przeciwny uchyleniu de kretów gabinetu Lavala, pozatem zaś nie zgadza się na postulaty Federacji Pracy. Zresztą większość stronnictwa radykałów wy stępuje przeciwko programowi wielkich robót publicznych.

PRZYPUSZCZENIA

„Le Jour" wyraża przypusz czenie, że po odmowie Herriota Leon Blum zaproponuje tekę spraw zagranicznych Paul Boncourowi. Dziennik dodaje, że nie jest też rzeczą wykluczoną, że Blum sam obejmie ministerstwo spraw zagranicznych.

„Petit Journal" uważa za rzecz możliwą, że w razie stanowczej odmowy ze strony Herriota, który ogłosi swą decyzję na posiedzeniu komitetu wykonawczego partji radykałów społecznych, Leon Blum zaproponuje tekę spraw zagranicznych b. premjerowi a obecnemu ministrowi robót publicznych w gabinecie Sar raut'a, Chautemps, który jest jednym z wybitnych przywódców stronnictwa radykałów i uchodzi za bliskiego przyjaciela politycznego i osobistego Herriota.

NASZE ABC

Znamienna zmiana

(g) Wśród rozlicznych przemian, które się w ciągu lat dokonywują w Sowietach, a o których tylko skąpe, ułamkowe i spóźnione dochodzą nas wiadomości, zarysowuje się dość wyraźnie w czasach ostatnich tendencja do zmiany zasadniczego stosunku między państwem a rodziną. Do niedawna negowana i zwalczana, jako ostoja „kontrrewolucyjności", rodzina okazuje się obecnie coraz bardziej jednym z głównych czynników stabilizacji i ładu.

Przyczyną tej zmiany stał się zatrważający wzrost przestępczości wśród młodego pokolenia. Dla walki z tem złem zdecydowano się rok temu, w kwietniu 1935, na zastosowanie środka bardzo drastycznego: gdy bowiem przedtem młodzież do lat 16-tu była wyłączona spod sądownictwa pow szechnego a poddana orzecznictwu specjalnych komisyj dla młodocianych przestępców, to od roku komisje te, jako zbyt „pobłażliwe", zostały zniesione, a sądzące młodych zbrodniarzy zwyczajne sądy mają nawet prawo stosowania wyroków śmierci — i to już poczynając od 12-letnich dzieci!

Wywołało to oczywista wielkie poruszenie w opinji, to też na ostatniej lutowej sesji WCIK-a komisarz sprawiedliwości Krylenko usprawiedliwiał to zarządzenie, malując ponury obraz rozpanoszenia się zbrodniczości wśród młodych, zwłaszcza t. zw. „bezprizornych". Niedawno zaś naczelny prokurator sowiecki Wyszyński, wychwalając doskonałe skutki nowej ustawy i dyskretnie przemilczając, jak często szafuje się karą śmierci, narzekał jednak, że nawet i sądy postępują jeszcze nieraz zbyt łagodnie...

Plaga „bezprizornych" powstała przed 15 laty, po strasznej klęsce głodu. Ale jeśli od takich opuszczonych dzieci - włóczęgów roi się w dalszym ciągu, to rzecz jasna, gdzie szukać przyczyn zła. To też czasy ostatnie, niezależnie od zaostrzenia środków represyjnych, przyniosły szereg charakterystycznych objawów.

Wprawdzie istnieje nadal swoboda rozwodów a rejestracja małżeństw nie jest jeszcze obowiązkowa, ale wytężona propaganda wśród kobiet sprawia, że prawie każde nowe małżeństwo rejestruje się dobrowolnie, przyczem fakt ten uwidacznia się na paszportach małżonków. Na rodziców zaniedbujących swe dzieci nakładane są coraz ostrzejsze kary, a sprawy o alimenta zamiast zbyt powolnie działających sądów rozstrzyga komisarjat spraw wewnętrznych (dawne G. P. U.). Wreszcie wydane świeżo nowe prawo opiekuńcze przewiduje oddawanie sierot na wychowanie rodzinne — a więc wprost przeciwnie do dotychczasowej teorji i praktyki.

Zmiana tem jest znamienniejsza, że równocześnie w Europie „burżuazyjnej" coraz mocniej się szerzą te same właśnie „postępowe" hasła, na których stosowaniu w praktyce tak dotkliwie poparzyły się Sowiety.

Nastrój wojny domowej

Arabowie i żydzi obficie zaopatrzeni w broń

LONDYN, 20.5. — Z Jerozolimy donoszą, że stan naprężenia we wszystkich ważniejszych miastach palestyńskich doszedł do szczytowego punktu. Sytuację cechuje ogólne poczucie niepewności jutra. Nema dnia, w którymby nie rzucano bomb, nie strzelano, nie niszczono połączeń telegraficz nych. Sprawcy tych zajść pozostają nieuchwytni.

WOJNA DOMOWA

W kołach angielskich porównuje się obecną sytuację w Palestynie z położeniem w Irlandji w czasie wojny domowej. Angielskie władze mandatowe muszą wobec szczupłości sił wojskowych i policyjnych ograniczyć się jedynie do zabezpieczenia głównych arteryj komunikacyjnych, linij kolejowych oraz najważniejszych gmachów. Ostatnie zarządzenia, jak zakaz noszenia i sprzedaży broni palnej, sztyletów, noży, a nawet okutych lasek, niewiele przyczyni się do uspokojenia, gdyż zarówno arabskie, jak i żydowskie oddziały bojowe są obficie zaopatrzone w broń wszelkiego rodzaju.

SYTUACJA ZAOSTRZA SIĘ

W kołach arabskich wielkie wrażenie wywołała zapowiedź nieprzyjęcia projektowanej przez Arabów delegacji, która w Londynie przedstawić miała postulaty ludności arabskiej. Ogłoszenie nowej fali emigracyjnej dla żydów, komentowane jest jako odrzucenie wszelkiej współpracy z Arabami. Według opinji miarodajnych kół arabskich, takie stanowisko Anglji, przyczyni się do dalszego jeszcze zaostrzenia sytuacji.

ZARZĄDZENIA OCHRONNE

LONDYN, 20.5. Z Palestyny donoszą, że władze brytyjskie zarządziły specjalną ochronę środków komunikacyjnych. Wszystkie koleje chronione i konwojowane są przez wojsko.

Na szosie pomiędzy Jerozoliną a Haifą wszystkie pojazdy konwojowane są przez żołnierzy, którzy na samochodach ciężarowych jadą na przedzie i stylu wehikułów. Pozatem liczne patrole wojskowe i policyjne pilnują porządku na tej głównej arterji komunikacyjnej, wiodącej do Jerozolimy. Również i w północnej części kraju zarządzono patrolowanie dróg przez wojsko i policję.

Od początku zaburzeń aresztowano w ciągu miesiąca 814 Arabów i 53 żydów.

NOWE ZABURZENIA

JEROZOLIMA, 20. 5. Do północnej i południowej Palestyny wysłano silne oddziały wojska. Jak wynika z komunikatu, ogłoszonego wczoraj wieczorem, na ulicach Jaffy rzucono kilka bomb. W Hedera i Bethalpha doszło do wymiany strzałów pomiędzy policją a Arabami. W Jaffie pomiędzy strajkującymi Arabami a robotnikami, pragnącymi przystąpić do pracy, doszło do licznych bójek.

Wiadomość o przyznaniu 4.500 pozwoleń na przyjazd do Palestyny, wywołała wielkie niezadowolenie wśród Arabów. Doszło ponownie do starć pomiędzy Żydami a Arabami. Jeden żyd został zabity, a jeden Arab jest ciężko ranny.

JEROZOLIMA, 20. 5. Nieznani sprawcy uszkodzili radjostację, przerywając nadawanie programu.

Do portu w Jaffie zawinął torpedowiec angielski „Beagle".

STRAJK SIĘ ZAŁAMUJE?

JEROZOLIMA, 20. 5. Wskutek przedłużającego się strajku w Jaffie żydzi uzyskali pozwolenie na wyładunek towarów w Tel-Aviv. Arabowie urządzili demonstrację na znak protestu przeciw ko założeniu żydowskiego portu w Tel - Avivie.

LONDYN, 20. 5. Proklamowany przez przywódców arabskich strajk generalny i kampanja cywilnego nieposłuszeństwa trwają nadal, aczkolwiek wśród Arabów, robotników portowych w Jaffie i Haiffie, zaczyna się szerzyć niechęć do dalszego strajku w obawie przed utratą pracy w razie zrealizowania na stałe pro wizorycznego narazie planu portu dla imigrantów żydowskich i przywozu towarów w pobliżu Tel - Avivu.

Klęska chrabąszczy

w Puszczy Kampinowskiej

W lasach państwowych wystąpiła w niektórych nadleśnictwach plaga chrabąszczy, które w m. maju przechodzą okres rojów. Chrabąszcze wystąpiły masowo w nadleśnictwie Kromnów na terenie Puszczy Kampinowskiej, w woj. warszawskim. Zaobserwowano je również masowo w lasach na pograniczu polsko-niemieckiem.

O rozmiarach inwazji chrabąszczów świadczy fakt, iż w lasach Puszczy Kampinowskiej w czasie prowadzonej obecnie akcji niszczenia szkodników, zdołano zebrać blisko 30.000 kg. tych owadów.

Chrabąszcze strząsane są z zagrożonych drzew do beczek i wytruwane przy pomocy dwusiarczka węgla. Zabite w ten sposób owady użyte będą w następstwie, jako nawóz do użyźniania gleby.

Złośliwe podpalania lasów

w Małopolsce Wschodniej

Agencja PRESS donosi ze Lwowa:

W ostatnich dniach zaszło kilka wypadków złośliwego podpalenia w lasach sosnowych pod Brodami. W leśnictwie Folwarki koło Brodów spalono kilka hektarów ośmioletniej kultury sosnowej, podobnie w leśnictwie Koniuszów i leśnictwie Ruda.

Stwierdzono, iż we wszystkich tych wypadkach ogień został złośliwie podłożony. Władze podjęły zabiegi celem ujęcia sprawców.

Lublin bez taksówek

Auta na dziedzińcu komisarjatu policji

Przed tygodniem, wobec zarządzenia starosty, organy P. P. w Lublinie zarządziły zdjęcie tablic rejestracyjnych na wszystkich miejscowych taksówkach ze względu na nieopłacenie trzech kolejnych rat z tytułu ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków w Poznańskiem tow. ubezpieczeń.

Właściciele taksówek odmówili zdjęcia tych tablic i na znak protestu przybyli do komisarjatu P. P. i pozostawili na jego dziedzińcu wszystkie taksówki. Właściciele taksówek przybyli do Warszawy. Dzięki interwencji Związku transportowców Min. Komunikacji, chcąc ułatwić wpłacenie raty ubezpieczeniowej, odroczyło opłatę na Państwowy fundusz drogowy na dwa miesiące.

Jak się okazuje, lubelskie władze administracyjne w dalszym ciągu nie pozwoliły na uruchomienie taksówek do czasu uiszczenia pierwszej raty ubezpieczeniowej. Wobec tego taksówki są w Lublinie w dalszym ciągu nieczynne.

Groźba epidemji dżumy

zawisła nad Azją

LONDYN, 20. 5. Z Szanghaju donoszą, że w zachodnio - chińskiej prowincji Szeczuan wybuchła epidemja dżumy, której ofiarą padło dotychczas 2000 osób. Jest to największa epidemja od roku 1894-go.

Jak wiadomo, wówczas w przeciągu zaledwie kilku miesięcy epidemja objęła większą część Chin i przeniosła się do Indyj, pochłaniając miljony ofiar.

Władze chińskie wydały szczegółowe zarządzenia celem niedopuszczenia do rozszerzenia się zarazy.

Półtora miljona ludzi pod bronią

będzie miał Mussolini w Abisynji

LONDYN, 20. 5. Z Kairu donoszą, że angielskie władze mandatowe odmówiły doradcy wojskowemu rasa Nasibu, generałowi tureckiemu Wehib Pasza, prawa pobytu w Palestynie. Wehib Pasza, który przed wojną włosko-abisyńską mieszkał w Kairze, powrócił wobec tego do swego miej sca zamieszkania.

Wehib Pasza oświadczył, że w Abisynji istnieje jeszcze pewna ilość szczepów, reprezentujących siłę militarną, niechcących pogodzić się z zagarnięciem Abisynji przez Włochy. Zdaniem Wehib Paszy leży w interesie Anglji niesienie pomocy Abisynji.

„Przed upływem dwóch lat — oświadczył on — Mussolini posiadać będzie dobrze wyposażoną armję, złożoną z 1.500.000 Abisyńczyków. Wielka Brytanja zostanie wtedy zagrożona możliwością ataku włoskiego w Libji lub Sudanie"

Wiadomości polityczne

SZEF KANCELARJI CYWILNEJ

W najbliższym czasie nastąpi objęcie urzędowania na stanowisku szefa kancelarji cywilnej Pa na Prezydenta R. P. przez p. Stanisława Łepkowskiego, b. posla R. P. w Budapeszcie.

Na Zamku

Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj przedpołudniem p. Ministra Oświaty prof. Świętosławskiego.

40 żydom grozi kara śmierci

za dostarczanie broni powstańcom

BAGDAD, 20. 5. Do Romaitha przywieziono, celem oddania pod sąd doraźny, czterdziestu żydów, obywateli bagdadzkich, którym udowodniono potajemną sprzedaż broni powstańcom, w okręgu romaitskim. Główne składy przemycanej broni znajdowały się na bazarze bagdadzkim, gdzie też zostały odkryte przez policję.

Wszystkim oskarżonym grozi kara śmierci.

Podatek od siedzenia

będzie utrzymany

Ministerstwo Opieki Społecznej odpowiadając na memorjał Centrali Stow. Restauratorów z dn. 3 sierpnia r. z. zaznaczyło obecnie, że podzielając pogląd Centrali co do niedogodności ściągania i egzekucji 50-groszowych opłat, pobieranych w restauracjach, cukierniach etc. po godz. 24, nie może się jednak zgodzić na ich zniesienie. Poważna bowiem sytuacja na rynku pracy nie pozwala na redu kowanie jakichkolwiek wpływów na walkę z bezrobociem.

Ministerstwo zgodziłoby się na modyfikację lub zniesienie omawianej opłaty tylko w przypadku, gdyby straty, powstałe z tego tytułu, zostały w inny sposób w peł ni zrekompensowane.

Proponowana przez Centralę Stow. Restauratorów zamiana ściągania podatku na opłatę, pobieraną w innej postaci, nie została uwzględniona.

Powódź w Hiszpanji

160 wiosek pod wodą

PARYŻ, 20.5. Z Madrytu donoszą o olbrzymich szkodach, wyrządzonych w całym kraju przez powodzie. W prowincji Saragossa 160 wiosek znalazło się pod wodą. Tor kolejowy z Madrytu do Barcelony jest w kilku miejscach przerwany.

Komunikacja między Madrytem a Barceloną odbywać się może jedynie autobusami, co połączone jest również z dużemi trudnościami. Zasiewy zostały prawie doszczętnie zniszczone.

Przelotne deszcze

W dzielnicach wschodnich oraz na Śląsku, w Poznańskiem i częściowo na Pomorzu, trwała wczoraj popołudniu pogoda słoneczna, o zachmurzeniu umiarkowanem. W pozostałych natomiast dzielnicach były przeważnie pochmurno i miejscami przepadywały deszcze. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 21 st. w Wilnie i Zaleszczykach, 20 w Pińsku i Grodnie, 19 w Suwałkach, 18 we Lwowie i Białymstoku, 17 w Toruniu, 16 w Łodzi i Bydgoszczy, 15 w Poznaniu i Krakowie, 13 w Przemyślu, 12 w Warszawie i Gdyni, 11 w Kielcach i Zakopanem oraz 6 na Hali Gąsienicowej.

Dziś — pogoda o zachmurzeniu zmiennem, z przelotnemi deszczami i skłonnością do burz. Dość ciepło. Umiarkowane wiatry przeważnie połud niowo - zachodnie.

Morze zaleje pustynię
Plany włoskie w Abisynji

RZYM, 20.5. Agencja Stefani donosi: Technicy włoscy badają możliwości obrócenia pustyni Dankalji, znajdującej się na głębokości 140 metrów poniżej poziomu morza, w jezioro wewnętrzne, przez przeprowadzenie wielkiego kanału od Meder do Morza Czerwonego.

Urzeczywistnienie tego projektu miałoby niezwykle doniosłe skutki dla całej północno-wschodniej Abisynji. Pustynia otrzymałaby klimat łagodny, korzystny dla uprawy zboża i roślin pastewnych. Stworzonoby możliwość instalacji elektrowni, opartej na t. zw. białym węglu, t. j. sile wodnej, która mogłaby obsługiwać znaczne połacie Afryki wschodniej. Możnaby też wyzyskać tę siłę dla instalacyj irygacyjnych.

BUDOWA DRÓG

Ministerstwo kolonij przedłożyło Mussoliniemu plan budowy sieci dróg w Abisynji. Według tego planu mają być przeprowadzone natychmiast następujące arterje komunikacyjne: Omager—Gondar — Debra Tabor — Dessie 650 km. Debra Tabor — Debra Markos — Addis Abeba 500 km. Adigrat — Dessie — Addis Abeba 850 km. Assab — Dessie 500 km. Addis Abeba — Dżimuna 300 km. W drugiej serji robót będą przeprowadzone drogi Addis Abeba — Allata — Negelli — Dolo 1100 km.

Koła urzędowe włoskie przyznają, że w Addis Abebie rozstrzelano wielu rabusiów, ujętych na gorącym uczynku, natomiast stwierdzają, że liczba straconych jest o wiele niższa, niż to podają pisma zagraniczne, mówiące o setkach egzekucyj.

NIEMA PARTYZANTKI

Koła urzędowe włoskie przeczą również pogłoskom o pojawieniu się licznych oddziałów partyzantów abisyńskich. W rejonach działania włoskich kolumn zmotoryzowanych — według urzędowych informacyj włoskich — niema mowy o żadnym oporze zbrojnym ze strony Abisyńczyków.

GORĄCZKA INTERESÓW

ADDIS ABEBA, 20.5. Agencja Stefani podaje, że władze włoskie energicznie organizują życie w Addis Abebie. Oddział Banku włoskiego otworzył już swe kasy, umożliwiając wysyłanie czeków, wymianę walut i inne operacje bankowe. Równocześnie prowadzone są badania nad organizacją sądownictwa, które uwzględniać będzie zwyczaje i tradycje abisyńskie, o ile nie stoją w sprzeczności z zasadami cywilizacji. Całe miasto opanowane jest jakby gorączką interesów. Liczni abisyńscy funkcjonarjusze publiczni wracają do stolicy.

Do Harraru ludność powoli powraca. 500 wojowników, wziętych do niewoli w rejonie Harraru, zwolniono i odesłano do wsi rodzinnych. Dwie liczne grupy kabylów zgłosiły uległość w komendzie włoskiej w Dżidżiga. Dotąd oddano wojskom włoskim w Dżidżiga 2851 karabinów. W Negelli jeden z przywódców szczepów tamtejszych z 12 notablami złożył akt uległości władzom włoskim.

WIKARJUSZ APOSTOLSKI

PARYŻ, 20.5. Havas donosi z Rzymu: W kołach urzędowych potwierdzają wiadomość o wydaleniu z Abisynji mgrs. Jarosseau, wikarjusza apostolskiego, obywatela francuskiego, który od wielu lat mieszkał w Harrarze i cieszył się wielką popularnością w całej Abisynji. Decyzja władz włoskich zapadła spowodu pewnych „wrogich wystąpień" w stosunku do Włoch.

POSEŁ BEZSILNY

LONDYN, 20.5. Poseł brytyjski w Addis Abebie sir Sidney Barton zwrócił się do Londynu telegraficznie z prośbą o wszczęcie dochodzenia w sprawie zniknięcia walizy dyplomatycznej konsulatu angielskiego w drodze z Addis Abeby do Dżibuti i w sprawie aresztowania podoficera z ambulansu brytyjskiego Czerwonego Krzyża w Diredaua. Poseł Barton nie ma możności sprawdzenia tych informacyj na miejscu.

Bójki polityczne
wśród Niemców w Poznańskiem

POZNAŃ, 20. 5. (PAT.). W tych dniach doszło w małej miejscowości Szczepankowo pod Lesznem do gwałtownej bójki pomiędzy członkami Deutsche Vereinigung a zwolennikami Jungdeutsche - Partei. Kilka osób w tem 2 kobiety odniosło okaleczenia.

Napastnikami byli przypuszczalnie członkowie Jungdeutsche-Partei.

Szantaż prasowy
zorganizował urzędnik skarbowy

Urzędnik jednego ze stołecznych urzędów skarbowych Kazimierz Kurnos, wpadł na oklepany pomysł wyzyskania swoich dyskrecjonalnych wiadomości, celem wymuszania haraczu od płatników. Dobrawszy sobie do pomocy niejakiego Edmunda Kołłątaja, jakoby dziennikarza, a w rzeczywistości pokątnego akwizytora ogłoszeniowego, rozpoczął akcję zastraszania bogatszych firm ujawnianiem w prasie ich tajemnic handlowo - podatkowych. Między in. drogą takiego szantażu udało się wymusić od pewnej znanej firmy węglowej 4.000 zł. wpłacane w ratach. Pierwotna kwota okupu za nieumieszczenie niedyskretnych wiadomości wynosiła 10.000 zł., jednak w toku targów została zredukowana.

Skolei aferzyści przypuścili szturm do popularnej fabryki gilz „Sokół" domagając się aż 12.000 zł. Firma jednak nie dała się nastraszyć, doniosła o całej aferze Urzędowi Prokuratorskiemu i w wyniku śledztwa obaj szantażyści trafili na ławę oskarżonych, gdzie tłumaczą się niezdawaniem sobie sprawy z przestępczości czynu. Kurnos zaprzecza jakoby wyzyskiwał swe stanowisko urzędowe, a pozatem obaj motywują chęć uzyskania gotówki kłopotami materjalnemi.

Wobec nawału materjału dowodowego, ogłoszenie wyroku nastąpi dopiero w piątek.

O długości koszul
decyduje sąd

Oryginalna scenka rozegrała się wczoraj na sali Sądu Grodzkiego. Bieliźniarz z północnej dzielnicy miasta J. P. wystąpił przeciwko swemu klientowi panu Cz. o zapłatę należności za uszycie zamówionego tuzina koszul na miarę.

Pozwany klient bronił się energicznie. Zamówienie oddał bieliźniarzowi z Nalewek a nie z Marszałkowskiej, bo chciał zapłacić tanio, a tymczasem i rachunek wypadł słony i koszule uszyto źle. Na dowód rozłożył na pulpicie jedną ze spornych koszul, wykrzykując: „Zechce Wysoki Sąd sam stwierdzić: ta koszula jest taka krótka, że jej nie można nosić, chyba tylko jako koszulę nocną".

Takie oświadczenie wywołało konsternację na sali przepełnionej publicznością, wśród której było wiele pań, a sędzia rozprawę odroczył.

Sekwestr sądowy
na domu W.F. i P.W. w Kielcach

KIELCE, 20. 5. We wtorek w wydziale cywilnym Sądu Ork. odbył się sensacyjny proces, wytoczony przez Zakłady Starachowickie, stowarzyszeniu pod nazwą „Dom W. F. i P. W. im. Marszałka Piłsudskiego w Kielcach".

Kielecki dom WF i PW śmiało nazwać można sportowym pałacem marmurowym, świetnie wyposażonym, jakiego drugiego w tym rodzaju niema w całej Polsce. Budowa tego gmachu wywołała wiele komentarzy w opinji publicznej, nadając mu rozgłos bardzo szeroki. Wszyscy zastanawiali się czy tego rodzaju miljonowa inwestycja jest celowa.

Starachowice w skardze swej domagają się zasądzenia sumy około 70.000 zł. za dostawy przy budowie gmachu. Najważniejszym jednak punktem w procesie jest żądanie zabezpieczenia powództwa przez położenie aresztu na wszelkich dochodach gmachu.

Sąd Okręgowy ogłosił postanowienie mocą którego zabezpieczył powództwo zakładów Starachowickich przez nakazanie zajęcia do wysokości 68.995.47 zł. wszelkich wierzytelności przypadających i przypaść mogących domowi P. W. i W. F.

Bomba w sklepie
przy ul. Kamionkowskiej

Wczoraj około godziny 3-ej nad ranem mieszkańcy domu Nr. 35 przy ul. Kamionkowskiej oraz sąsiednich kamienic zostali przebudzeni silną detonacją. Jak się okazało, do sklepu winno - kolonjalnego, którego właścicielem jest Moszek Blatt (Kamionkowska Nr. 35) wrzucono bombę. Wskutek wybuchu wyleciały obie szyby wystawowe i drzwi wejściowe z futryną a wnętrze sklepu uległo wraz z towarami całkowitemu zniszczeniu.

Na miejsce zamachu przybyli przedstawiciele władz bezpieczeństwa. Ustalono, że bomba sporządzona była z materjałów wybuchowych t. zw. kruszących, a więc o silnem działaniu. Sporządzona była sposobem domowym.

Bombę rzucono, prawdopodobnie, przez niedomknięte okienko nad drzwiami sklepu.

Zniszczony sklep zabezpieczono przez postawienie posterunku policyjnego. Energiczne dochodzenie w toku.

Ogień niszczy
setki gospodarstw wiejskich

KRAKÓW, 19, 5. We wsi Szczurowa, pow. brzeskiego, wybuchł w nocy gwałtowny pożar, którego pastwą padło 18 domów mieszkalnych, 23 stodoły, 14 stajen i wiele zabudowań gospodarczych. W akcji ratunkowej brały udział okoliczne straże wiejskie oraz straże ogniowe z Tarnowa i Brzeska, dzięki wysiłkowi których udało się nad ranem pożar zlokalizować.

Szkody wyrządzone pożarem wynoszą przeszło 100.000 zł., zarówno w spalonych budynkach, jak w zniszczonym przez pożar inwentarzu żywym. Około 100 osób pozostało bez dachu nad głową. Na miejsce pożaru dzisiaj w godzinach rannych wyjechał p. wojewoda krakowski Gnoiński z wicewojewodą dr. Małaszyńskim i dyrektorem P. Z. U. W. p. Nowakowskim, celem udzielenia na miejscu pogorzelcom doraźnej pomocy i wydania zarządzeń odbudowy spalonych osiedli.

KALISZ, 19. 5. Dnia 19 bm. w godz. południowych we wsi Konanin pod Kaliszem wybuchł w zabudowaniach Michała Dulskiego pożar, który przybrał katastrofalne rozmiary. Ogień strawił pół wsi niszcząc doszczętnie zabudowania 18 gospodarstw. Do akcji ratunkowej przybyło 15 straży pożarnych z całego powiatu. Straty wynoszą ponad 70.000 zł.

Odezwa Sodalicyj Marjańskich
z okazji ślubowania młodzieży akademickiej

Od Sodalicji Kobiet z wykształceniem akademickiem otrzymujemy poniższą odezwę:

Dnia 24 maja JEm. ks. kardynał Kakowski odprawi w kościele katedralnym św. Jana o godz. 10-ej rano Mszę św. w intencji ślubującej młodzieży. Sodalicje warszawskie, łącząc się w tym dniu szczególnie z młodzieżą, zwracają się z apelem do wszystkich organizacyj katolickich, by przez swoje delegacje wzięli udział w nabożeństwie.

W zrozumieniu, jak doniosłe znaczenie dla życia i przyszłości młodzieży naszej, a z tem i dla całego narodu, ma ten akt ślubowania, Sodalicje wzywają ogół katolickiego społeczeństwa, by dzień ten stał się dla wszystkich dniem szczególnie gorących modłów za młodzież w jej intencjach o przetworzenie ich dusz, przepłomienienie serc prawdziwą miłością Chrystusa, miłością, z której wytrysną czyny twórcze i potężne, zdolne naprawdę odrodzić naszą Ojczyznę.

Tablica ku czci S. Noakowskiego
na domu w Nieszawie

NIESZAWA, 20. 5. (PAT.). Z inicjatywy ks. prob. Wacława Kneblewskiego w dn. 7 czerwca r. b. w Nieszawie odbędzie się odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu, w którym urodził się w dn. 26 marca 1867 r. znakomity artysta malarz i architekt prof. Stanisław Noakowski.

Jest to plebanja, którą kiedyś zamieszkiwali rodzice wielkiego nieszawianina — rejent Władysław i Eleonora Noakowscy. Trzy lata temu powstało tu Muzeum parafjalne jego imienia, obecnie plebanja opatrzona będzie tablicą pamiątkową.

„Miecz i Młot" w Toruniu
pod hasłem państwa „totalnego"

Agencja PRESS donosi z Torunia:

Starosta grodzki w Toruniu, Skórewicz, ogłosił odezwę o utworzeniu nowej organizacji pod nazwą „Miecz i Młot". Organizacja ta ma na celu zjednoczenie szerokich warstw ludności pod hasłami „państwa totalnego".

Zadaniem organizacji jest dążenie do uniemożliwienia działalności stronnictw politycznych i do utrwalenia silnej władzy rządowej.

Pomoc dla pogorzelców
na odbudowę domów

Ostatnie wielkie pożary w Zamościu, Dawidgródku i Kożangródku pociągnęły za sobą duże straty. Według dokładnych obliczeń, pożar w Zamościu strawił 120 budynków, w Dawidgródku spłonęło 100 budynków, w Kożangródku zaś spaliło się 100 nieruchomości.

Z pomocą ofiarom pożarów pospieszyły władze państwowe i organizacje społeczne, jednocześnie zaś Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wyasygnował na odbudowę budynków zniszczonych w Zamościu około 120.000 zł., w Dawidgródku około 160.000 zł. Ogółem pokrycie szkód tych trzech masowych pożarów wyniesie przeszło 350.000 złotych.

Żydzi chcą wystawić
pomnik Sokołowa w Warszawie

LONDYN, 19. 5. Zaciszny dom w Hampstead, w którym mieszkał i pracował Nahum Sokołów, jest obecnie miejscem pielgrzymki wielu osób, które przybywają, aby wyrazić rodzinie zmarłego współczucie spowodu tak bolesnej straty. Dziś złożył swoje kondolencje osobiście ambasador Raczyński. Do domu zmarłego przywódcy ruchu sjonistycznego napływają również niezliczone depesze z całego świata. M. in. rodzina Sokołowa otrzymała serdeczną depeszę od ministra Becka, od konsulów polskich Łukasiewicza w Tel Awiwie i Kurnikowskiego w Jerozolimie.

Pogrzeb Sokołowa odbędzie się w środę w południe, a akademja żałobna, na której przemawiać będzie prezes organizacji sjonistów Weizmann, odbędzie się wieczorem.

Śmierć Sokołowa nastąpiła zupełnie nagle. Siedząc przy biurku nad swą ostatnią pracą, obecnie niedokończoną, o bohaterach żydowskich, Sokołów dostał nagle ataku serca i w pół godziny zmarł.

Otwarcie wystawy
grafiki polskiej w Londynie

LONDYN, 19. 5. Otwarto tu wystawę drzeworytów i grafiki polskiej. Wystawa mieści się w dwóch salach wspaniałego „Victoria and Albert Museum" i zawiera doskonały zbiór dzieł sztuki najlepszych polskich artystów, jak Wyczółkowskiego, Skoczylasa, Mrożewskiego, Konarskiej i w. in. Wystawiono szereg interesujących starych drzeworytów ludowych z 18-go wieku. Sale wystawowe przystrojone są pięknemi kilimami polskiemi roboty Grodeckiej, Kintopa i in.

Wystawa otwarta będzie do 31 lipca. Komisarzem wystawy z ramienia Tow. szerzenia sztuki polskiej zagranicą, które wystawę przygotowało, jest prof. Józef Czajkowski.

Minister wziął 400.000 zł.
za nienapisaną książkę

LONDYN, 19. 5. Nadzwyczajny trybunał sędziowski, rozpatrujący sprawę niedyskrecyj budżetowych, zakończył dziś przesłuchiwania świadków.

Syn finansisty sir Alfreda Butta, którego dzisiaj przesłuchiwano po raz drugi, musiał przyznać, że jego poprzednie zeznania nie we wszystkich punktach odpowiadały prawdzie. Adwokat Hearn zeznał, że usłyszał w czasie pewnego przyjęcia wieczornego przed expose kanclerza skarbu, iż z łona gabinetu przedostały się niedyskrecje w związku ze spodziewanemi zwyżkami podatkowemi. Przyjaciel ministra kolonij, Bates, który Thomasowi za nienapisaną jeszcze autobiografję jego wypłacił zaliczkę na honorarjum w wysokości 15.000 funtów musiał przyznać, że wprawdzie wydał kilka czasopism wyścigowych, lecz dotychczas nie był wydawcą żadnej autobiografji jakiegokolwiek polityka.

Jak niemal przy wszystkich poprzednich zeznaniach, również dzisiaj przesłuchiwani świadkowie składali zeznania pełne sprzeczności.

„Batory" w Kopenhadze
tłumnie był witany

KOPENHAGA, 19. 5. W drodze do Ameryki zawinął do tutejszego portu m/s „Batory". Na powitanie transatlantyku polskiego zebrała się na molo liczna publiczność, a wśród niej zamieszkali w Kopenhadze Polacy.

W imieniu poselstwa R. P. powitał przybyłych na pokładzie statku sekretarz legacyjny Baliński. Przedpołudniem zwiedzano port kopenhaski, poczem na pokładzie m/s „Batory" odbyło się śniadanie, wydane przez linję Gdynia—Ameryka. W śniadaniu tem wziął udział poseł R. P. w Kopenhadze Sokolnicki z małżonką, sekretarz Baliński, konsul Rudiger, członkowie poselstwa, poseł Stanów Zjedn. w Danji, dyrektor portu kopenhaskiego komandor Laub, członkowie dyrekcji duńskiego towarzystwa wschodnio-azjatyckiego, przedstawiciele duńskich władz emigracyjnych, dziennikarze i t. d. Następnie „Batory" odpłynął w dalszą drogę.

Śmierć 100-letniej
matki 90 potomków

BRODY, 19. 5. W gminie Koniuszków zmarła w wieku lat 100 Julja Szewc. Zmarła pozostawiła 90 osób potomstwa: dzieci, wnuków, prawnuków i praprawnuków.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 20 maja

Dewizy: Holandja 359.55, sprzed. 360.27, kupno 358.83; Berlin s. 213.98, k. 212.92; Bruksela 90.00, s. 90.18, k. 89.82; Gdańsk s. 100.20, k. 99.80; Kopenhaga s. 118.34, k. 117.76; Helsingfors s. 11.67, k. 11.61; Londyn 26.45, s. 26.52, k. 26.38; Madryt s. 72.70, k. 72.40; Nowy Jork 5.31 1/8, s. 5.32 1/8, k. 5.30 1/8; Nowy Jork (kabel) 5.32, s. 5.33 1/4, k. 5.30 3/4; Oslo 132.90, s. 133.23, k. 132.57; Paryż 35.01, s. 35.08, k. 34.94; Praga 22.04, s. 22.08, k. 22.00; Sztokholm 136.35, s. 136.68, k. 136.12; Zurych 172.00, s. 172.34, k. 171.66; Wiedeń s. 100.00, k. 99.60; Montreal s. 5.30 1/8, k. 528; Medjolan s. 42.10, k. 41.80.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 61.00 — 61.25 (po 500 dol.), 62.00 (w proc.); 3 proc. poż. prem. inwestyc. I em. 65.50, II em. 66.00, serje I i II em. 73.00; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 49.50 — 49.75; 5 proc. konwersyjna 53.00; 6 proc. poż. dolarowa 79.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. i oblig. Komun. B. G. K. po 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i oblig. Komun. B. G. K. po 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Roln. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Roln. 83.25; 8 proc. L. Z. Tow. Kred. Przem. Pol. funt. 97.50 (w proc.); 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie serja V 45.00 — 44.38 — 44.50; 4 1/2 proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. serja K 45.25, serja L 40.00; 5 proc. L. Z. Warszawy 55.00 — 54.75; 4 1/2 proc. L. Z. Warszawy 53.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 54.25 — 53.50 — 53.75; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 43.75 — 43.50; 8 proc. L. Z. m. Warszawy 8 i 9 em. 52.00.

Akcje: B. Polski 101.00 — 100.00; Węgiel 13.25; Lilpop 10.25—10.50; Modrzejów 5.50; Norblin 48.50; Starachowice 32.50.

Tendencja dla dewiz nieco mocniejsza, dla pożyczek państwowych niejednolita, dla listów zastawnych nieco słabsza, dla akcji słabsza. Pożyczki dol. w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 96.00 — 95.00 — 95.25 (w proc.); 7 proc. poż. Śląska 72.50 — 71.00 (w proc.); 7 proc. poż. m. Warsz. Magistrat) 71.00 — 69.50 (w proc.); 3 proc. poż. prem. budowlana 25.50 — 25.60; 4 proc. poż. prem. inwestycyjna 51.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 kg.: pszenica jedn. 23.50 — 24, zbier. 23 — 23.50, żyto I st. 15—15.25, II-gi st. 14.75—15, owies I st. 15.75—16.25, I-A st. 16.25—16.50, II st. 15.25—15.75, jęczmień browarny 15.75—16, gat. II-gi 15.50—15.75, III-ci 15.25—15.50, IV 15.00—15.25, groch polny 18—19, Victoria 29—31, wyka 22.50—23.50, peluszka 22.50 — 23,50, seradela podw. czyszczona 28 — 30, łubin niebieski 9.75—10, łubin żółty 12—12.50, rzepak zimowy 43.50—44.50, rzepik zimowy 41.50—42.50, rzepak letni 41.50 — 42.50, rzepik letni 42—43 siemię lniane 36.50—37.50, koniczyna czerwona sur. bez grubej kanianki 115—130, czerw. o czyst. 97 proc. 155—165, biała surowa 60—70, biała o czyst. 97 proc. 80—100, mąk. pszenna gat. I-A 35.50—36.50, mąka pszenna wyciągowa 23—24, gat. I-szy 37 — 39, I-A 35 — 37, I-B 34 — 35, gat. I-C 33—34, gat. I-D 32 — 33, gat. II-A 31—32, gat. II-B 29—31, gat. II-D 26—27, gat. II-F 25—26, gat. II-G 24—25, mąka pszenna pastewna 16.50—17.50, mąka żytnia gat. I-szy wyciągowa 23—24, gat. I-szy do 50 proc. 23—24, gat. I-szy do 65 proc. 22—23, gat. II-gi 18—19, razowa 18.50—19, żytnia poślednia 14—15, otręby pszenne grube 12.25—12.75, pszenne miałkie 11.25—11.75, pszenne średnie 11.25—11.75, otręby żytnie 11.75—12.25, kuchy lniane 17.75—18.25, rzepakowe 14.75—15.25, śruta sojowa 22.50 —23.00.

Proces „lewicy akademickiej" U. S. B.

przed Sądem Apelacyjnym w Wilnie

WILNO, 20.5. Przed Sądem Apelacyjnym w Wilnie odbył się proces 11 członków t. zw. lewicy akademickiej U. S. B. Sprawa ta była rozważana przez Sąd Okręgowy w Wilnie, w styczniu r. b. Akt oskarżenia zarzuca podsądnym, że w różnych okresach czasu w latach 1931 — 1935 „**brali udział w porozumieniu pod nazwą Komunistyczna Partja Młodzieży zachodnio - białoruskiej i komunistycznego Związku Zachodniej Białorusi" oraz w organizacji pod nazwą „Lewica Akademicka", będącej przybudówką „Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi i Komunistycznego Związku Młodzieży Zachodniej Białorusi" na terenie U. S. B., wiedząc, że organizacje te mają na celu zmianę przemocą ustroju państwa polskiego i oderwanie od niego części jego terytorjum.**"

W wyniku rozprawy, S. O. uznał spośród 11-tu oskarżonych winę Jana Kiejstuta Drutty — ówczesnego asystenta studjum rolniczego U. S. B., którego skazał na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg lat 5, A. Smal (student), skazany na 3 lata więzienia; pozostali oskarżeni wyrokiem sądu I instancji zostali uniewinnieni, byli to: Marja vel Nuta Dziewicka, studentka 4 roku prawa U. S. B., Mikołaj Urbanowski, student I roku wydz. matem. przyrodn., Martyn Szczekałło, student tegoż wydziału, Kazimierz Petrusewicz, starszy asystent zoologji, Wincenty Okołowicz, asystent zakładu meteorologji, Irena Dziewicka, absolwentka medycyny, Stefan Jędrychowski, mgr. praw., Jerzy Sztachelski, asystent instytutu badań raka.

Skazany B. Lifszyc na 3 lata więzienia, zrzekł się apelacji, M. Szczekało na rozprawę się nie stawił.

Rozprawa apelacyjna nastąpiła na skutek odwołania się do sądu II instancji 3 skazanych oraz prokuratury. W Sądzie Apelacyjnym wystąpił, jako oskarżyciel znany z procesu I instancji, autor aktu oskarżenia wiceprokurator Sądu okręgowego D. Piotrowski. Rozprawie, która toczyła się od 9 rano do późnej nocy przewodniczył prezes Sądu Apelacyjnego Wacław Wyszyński.

W toku rozprawy sąd powołał jednego dodatkowego świadka, znanego już z procesu I instancji, fukcjonarjusza służby śledczej Blesmanowicza, który miał dostarczyć dowodów dalszego „kontaktowania się" niektórych oskarżonych z komunistami w przerwie między I a II rozprawą. Świadek mówi o tegorocznym pochodzie 1 - majowym zorganizowanym wspólnie przez P.P.S. i Z. Z. Z. i usiłuje udowodnić, że porozumienie nastąpiło wskutek chęci stworzenia jednolitego frontu przez elementy skomunizowane.

Według świadka spośród oskarżonych: Jędrychowski, obie siostry Dziewickie i as. Petrusewicz należeli do tej grupy młodzieży, która w pochodzie zachowywała się najbardziej „krzycząco". Oskarżeni, którym inkryminowano te zarzuty, złożyli wyjaśnienia, że do pochodu zaproszeni zostali przez organizatora grupy inteligencji pracującej znanego na terenie Wilna lekarza i działacza P. P. S. dr. Dobrzańskiego i zbijali twierdzenie, jakoby mieli coś wspólnego z partją komunistyczną.

Prokurator wygłosił kilkugodzinne przemówienie, w którem podobnie jak w procesie I instancji uzasadniał słuszność oskarżenia i usiłował dowieść sądowi, że materjał konfidencjonalny w tej sprawie, jak i cała literatura załączona do niego, wskazują na współdziałanie oskarżonych z komunistami. Obrońcy oskarżonych adwokaci: Kulikowski, Jasieński, Krzyżanowski, Falewicz - Sztukowska, Zasztowt - Sukiennicka, Szyszkowski, Friedman zbijali twierdzenia co do wartości materjału konfidencjonalnego, na którym opiera się większa część aktu oskarżenia, oraz dowodzili, że oskarżeni nie byli związani ze spiskiem komunistycznym.

Sąd Apelacyjny w ogłoszonym wyroku zatwierdził w całej rozciągłości zarówno co do skazanych, jak i co do uniewinnionych wyrok I instancji. Należy zaznaczyć, że spośród skazanych Boruch Lifszyc przed samą rozprawą zrzekł się apelacji, wobec czego wyrok jego się uprawomocnił. Skazanym została darowana połowa kary na mocy amnestji przyczem zaliczono im więzienie prewencyjne.

Sprawa znajdzie się jeszcze w Sądzie Najwyższym.

Przegląd prasy

ŚWIATOWA POLITYKA ŻYDOWSKA

„Warszawski Dziennik Narodowy" pisze:

„Widzimy coraz wyraźniej, że obok urzędowej polityki państw wybija się na czoło polityka narodu, który własnej ziemi i własnego państwa nie posiada, żyje kosztem innych i umiejętnie wyzyskuje państwa, w których mieszka do celów swojej polityki światowej.

Polityka narodu żydowskiego istnieje dziś niemal wszędzie. Usiłuje objąć swojemi wpływami i poddać pod swoje kierownictwo wszystkie ważnejsze dziedziny życia, podporządkować sobie myśl i wolę narodów, narzucić im żydostwo jako warstwę panującą".

Polityka ta osiągnęłaby już dawno swój cel, gdyby nie odpór świadomych sił narodów aryjskich. Albowiem:

„Potężnym wrogiem, z jakim to dążenie dziś się spotyka, jest nacjonalizm. Opierając się na rozbudzonej świadomości narodowej, budując państwo narodowe, wytwarza on warunki, w których bakcyl żydowski musi zginąć. W miarę, jak ruch ten na świecie potężnieje, wzmaga się przeciwko niemu nienawiść żydowska. W obronie „czasów żyda" organizuje się przeciw niemu krucjatę i mobilizuje się wszystkie przeniknięte wpływami żydowskiemi siły polityczne.

Przyszłość cywilizowanego świata zależy dziś od tego, kto w tej walce zwycięży. Zwycięstwo nacjonalizmu, to utrwalenie moralnego i materjalnego bytu narodów, to sprawiedliwszy, lepszy ład świata. Jego porażka — to nadejście „czasów żyda".

PRZYSPOSOBIENIE PRZEMYSŁOWE

„Polska Zbrojna" powtarza swoje „ceterum censeo" na temat przysposobienia przemysłu do przyszłej wojny.

„W dobrze zrozumianym własnym interesie każdy dąży do możliwie obfitego wyposażenia swych sił zbrojnych w sprzęt. Ponieważ nikt nie może całkowicie pewnie przewidzieć przebiegu wydarzeń przyszłych i ponieważ żaden budżet nie wytrzyma zamrożenia olbrzymich sum przez gromadzenie tych zawrotnych ilości środków walki w magazynach, przeto obok dość wydajnej działalności przemysłu kadrowego już podczas pokoju obserwujemy wszędzie bardzo ożywioną pracę nad przygotowaniem przemysłu do wojny".

Pismo porusza również sprawę zależności pod względem surowców od zagranicy i konieczne próby fabrykacji t. zw. namiastek:

„W krajach ubogich w surowce trzeba jeszcze koniecznie wziąć pod uwagę zaopatrzenie w surowce pochodzenia zagranicznego, gdyż rzeczywistość jest zwykle ukryta pod firmą „wyrób krajowy". Jest to sprawa szczególnie delikatna, jako związana ściśle z dowozem; jej rozwiązanie wewnętrzne jest uzależnione od rozwiązania zagadnienia tworzyw zastępczych, których właściwości mogą doprowadzić do konieczności zmian ściśle technicznych, np. w konstrukcji sprzętu. Tutaj dla orjentacji zaznaczę, że miljonowe wojsko potrzebuje w ciągu roku wojny na same tylko działa minimum 1300 tonn niklu i 400 tonn chromu, a przecież działa stanowią tylko bardzo nieznaczny ułamek całości zaopatrzenia w stal stopową.

Z powyższego wynika, że przygotowanie do wojny obejmuje całokształt życia gospodarczego narodu, nie może więc ograniczać się tylko do uwzględnienia bezpośrednich potrzeb sił zbrojnych, lecz musi wziąć pod uwagę i t. zw. rynek cywilny, związany funkcjonalnie z rynkiem wojskowym".

Demonstracje uliczne

we Lwowie

I. K. C. donosi ze Lwowa:

„Śródmieście Lwowa było we wtorek około południa widownią zajść ulicznych, które groziły przeobrażeniem się w większe awantury.

Genetycznie sprawa miała się następująco: W związku z trwającym strajkiem robotników budowlanych pojawiły się na mieście odezwy, podpisane przez bliżej nieznaną na gruncie lwowskim organizację „Polska Praca", nawołujące „kolegów robotników", by nie szli pod komendę agitatorów komunistów, narzucających swoją wolę ogółowi robotników. Odezwa zawierała w wielu punktach akcenty antyżydowskie, które zostały skonfiskowane przez starostwo.

W związku z tem udała się do starostwa grodzkiego delegacja strajkujących robotników z protestem i prośbą o zarządzenie usunięcia afiszów. Ponieważ treść ich była ocenzurowana, prośbie tej odmówiono.

Jakiś czas potem pojawiły się na mieście grupki robotników, które zdzierały z murów rozlepione odezwy. W czasie zdzierania pobitych zostało kilku studentów i jakiś robotnik, w związku z czem rozpuszczono nawet po mieście pogłoski, iż robotnik ów został zabity.

Reakcją na to było zbieranie się w różnych punktach śródmieścia grup robotników, którzy wznosili różne okrzyki.

O godz. 3-ciej popołudniu zebrała się pod pomnikiem Mickiewicza większa grupa studentów. Po odśpiewaniu „Jeszcze Polska nie zginęła" i „Roty" pochód studentów ruszył w kierunku Domu Akademickiego. Po drodze wznoszono okrzyki: „Precz z żydami!" „Precz z komuną!" „Niech żyje Dmowski!" „Niech żyje gen. Haller!".

Koło hotelu Europejskiego, wśród owacyjnych okrzyków, pochwycili studenci na ramiona oficera rumuńskiego, a w innem miejscu oficera straży granicznej.

Ponieważ rozeszli się na pl. Akademickim, policja zajmowała stanowisko obserwacyjne".

Miesiąc procesów politycznych

20 oskarżonych w procesie odrzywolskim

Nadchodzący czerwiec obfitować będzie w cały szereg emocjonujących procesów politycznych.

Dnia 2 czerwca zacznie się w Radomiu olbrzymi proces o zajścia w Przytyku. Tego samego dnia, t. j. 2 czerwca, w Kaliszu zacznie się proces o tragiczne wypadki w powiecie konińskim, a mianowicie we wsi Szetlewek. Od powiadać będzie 32 oskarżonych narodowców. Dnia 4 czerwca Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywać będzie skargę apelacyjną narodowców, skazanych na surowe kary, dochodzące do 6 lat więzienia przez Sąd Okręgowy w Łomży w znanym procesie o związek zbrojny z drewnianym karabinem, który miał w dniu 8 września, a więc w dniu głosowania do Sejmu, przeszkadzać wyborom w Kobylinie, pow. Wysoko - Mazowieckiego. Dnia 10 czerwca Sąd Najwyższy, rozpatrywać będzie skargę kasacyjną Gąskiewicza z głośnego procesu o marsz na Kowiesy, pow. skierniewickiego.

W tych dniach Sąd Okręgowy w Radomiu doręczył wezwania na rozprawę sądową 20-tu oskarżonym narodowcom z powiatu opoczyńskiego. Rozprawa zacznie się w sobotę, dnia 6 czerwca b. r., w Opocznie, na sesji wyjazdowej radomskiego Sądu Okręgowego.

Przedmiotem procesu opoczyńskiego, jak wynika z obszernego aktu oskarżenia, sporządzonego przez wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Radomiu, p. B. Borkowskiego, są powszechnie już znane wypadki z końca listopada 1935 r., jakie miały miejsce w osadzie Odrzywół, pow. opoczyńskiego.

Główne natężenie zajść w Odrzywole miało miejsce w dniach 20, 27 i 29 listopada. Epilogiem tych zajść, jak to już obszernie prasa podawała, było osiemnaście trupów opoczyńskich. Zajścia opoczyńskie trwały kilkanaście dni, obejmując poza Odrzywołem gm. Klwów, Ossę i inne wsi.

O zajścia w Odrzywole oskarżono dwudziestu wieśniaków z pow. opoczyńskiego, są to pp.: 1) Józef Chrobak, 2) Antoni Gruszecki, 3) Piotr Wrzosek, 4) Adam Bartos, 5) Szczepan Ziębicki, 6) Stanisław Gruszecki, 7) Jan Dizuba, 8) Ignacy Niemirski, 9) Bonawentura Maciągowski, 10) Wacław Gański, 11) Jan Speciński, 12) Stefan Waśkiewicz, 13) Wincenty Żak, 14) Jan Stachniak, 15) Jan Papis, 16) Stanisław Kłusek, 17) Mikołaj Gala, 18) Stanisław Piecyk, 19) Jan Walasik i 20) Piotr Białek.

Wszyscy oskarżeni odpowiadają z wolnej stopy, przeważnie są pod nadzorem policji. Na rozprawę powołano 58-miu świadków oskarżenia, wśród których przeważają żydzi i policjanci. Obrona także zgłosi kilkudziesięciu świadków.

Przewidywania

co do SGGW

Wczoraj zamieściliśmy notatkę o grożącem Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego zalewie żydowskim. Jako przewidywanie traktować należy wiadomość o znaczniejszym napływie podań żydowskich w przyszłym roku akademickim. Czy ilość nowych podań żydowskich dosięgnie 50 proc., czy też je przekroczy, oczywiście w tej chwili trudno ustalić z całą pewnością.

Tydzień Akademika

Gdańskiego

Ze względu na doniosłą rolę studjów na Politechnice Gdańskiej a specjalnie wydziału budowy okrętów (jakiego nie posiada żadna z uczelni krajowych), Bratnia Pomoc Zrzeszenia Studentów Polaków Politechniki Gdańskiej wraz z T-wem Pomocy Studentom Pol. Polit. Gdańskiej organizuje ze względów informacyjnych — „Tydzień Akademika Gdańskiego", na który składać się będą: artykuły w prasie oraz felietony i wzmianki w Polskiem Radio (z rozgłośni warszawskiej i toruńskiej).

Tydzień zapoczątkowany zostanie przez zabawę wiosenną p. n. Dancing Bridge, która odbędzie się w sobotę dn. 23 maja r. b. o godz. 20 w bezinteresownie zaofiarowanym lokalu Oficerskiego Yacht - Klubu, Wybrzeże Kościuszkowskie 2. Całkowity dochód na Bratnią Pomoc Z.S.P.P.Gd.

Impreza zasługuje na specjalne poparcie i niewątpliwie zainteresuje szersze koła towarzyskie Warszawy.

Odprawa wojewodów

Wczoraj odbyła się w Prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem Premjera Składkowskiego przy udziale wicepremjera i ministra Skarbu Kwiatkowskiego odprawa wojewodów.

Rozporządzenie o obliczaniu

podatku dochodowego

W „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie wykonawcze do ustawy o podatku dochodowym.

Według rozporządzenia, dochód do wysokości 1500 zł. wolny jest od podatku, choćby był osiągnięty w ciągu niepełnego roku.

Również nie podlega opodatkowaniu pozostałość dochodu nie przekraczająca 1500 zł., po przeprowadzeniu potrąceń takich, jak kupno nowego samochodu, budowa domu i t. d.

Osoby przybywające do Polski z zagranicy w celach zarobkowych, podlegają obowiązkowi podatkowemu bez względu na czas trwania pobytu w Polsce oraz bez względu na miejsce zamieszkiwania w tym czasie. Dochody z uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę na obszarze obcego państwa, podlegają opodatkowaniu, jeśli osoba otrzymująca dochód, mieszka na obszarze państwa polskiego dłużej, niż rok.

Opodatkowaniu podlegają również dochody płynące z odprawiania Mszy św., z opłat stuły.

Rozporządzenie ustala również, jaka część uposażenia może być uznana za koszta służbowe, ustala stawki podatków od dochodów z lasów, przedsiębiorstw nie prowadzących ksiąg handlowych itd.

Ślepe posłuszeństwo Hitlerowi

przysięgali spiskowcy z N. S. D. A. B.

Zbliżający się termin procesu spiskowców spod znaku „National Deutsche Arbeiter Bewegung" (Narodowo socjalistyczny niemiecki ruch robotniczy) budzi na G. Śląsku duże zainteresowanie. Jak już donieśliśmy, aktem oskarżenia zostało objętych 119 członków N. S. D. A. B., którzy będą odpowiadali za zbrodnie z art. 93 i 97 k. k., które mówią o zdradzie stanu i porozumieniu w celu oderwania części kraju i państwa. 119 członków N. S. D. A. B. stanie przed sądem, oskarżonych o to, że m. in. od roku 1934 do lutego 1936 współpracowali z tajną organizacją, której celem było **oderwanie G. Śląska od Polski i przyłączeniu go do Niemiec**, że porozumiewali się w tym celu z urzędnikami niemieckiej policji politycznej i kryminalnej w Bytomiu.

Głównym oskarżonym jest 34-letni ślusarz z N. Bytomia Józef Zając, który w roku 1934 wystosował raport do kanclerza Rzeszy i w raporcie tym zawiadomił, że na Śląsku powstała organizacja N. S. D. A. B., o której uznanie prosił, w ciągu zaś lat 1935 i 1936 konferował w sprawie tej organizacji z urzędnikami niemieckiej policji w Bytomiu.

N. S. D. A. B. była sformowana systemem dziesiątkowym i przysięgę składała w mieszkaniach swoich zaufanych członków. Jak ustalono z aktów organizacji i zeznań Pawła Maniury, który w więzieniu padł ofiarą tajemniczego samobójstwa, tekst przysięgi, jaką składali członkowie niemieckiej konspiracji, był następujący:

„Przysięgam wobec Boga Wszechmogącego, że powiem szczerą prawdę i niczego nie zamilczę. Znam tylko jednego wodza, Adolfa Hitlera. Walczę o suwerenność Niemiec i ślubuję mojemu wodzowi ślepe posłuszeństwo, pełną obowiązkowość i wierne koleżeństwo aż do śmierci. Zobowiązuję się zachować tajemnicę tak długo, póki wódz nie pozwoli mi jej ujawnić. Tak mi dopomóż Bóg!

Wśród członków N. S. D. A. B., którzy staną przed sądem, przeważają nazwiska polskie, jak np. Wojaczek, Bednarski, Badura, Kuseka, Łazar, Mardzioł, Markiewka, Pilorz, Cebulla, Mrozek, Adamietz, Mierzwa, Moczygęba itd. Przedstawiciele władz Rzeszy Niemieckiej zachowali wobec konspiracji N. S. D. A. B. najdalej posuniętą ostrożność zwłaszcza wobec jej pionków, którzy zgłaszali się z ofertami.

O charakterze pracy N. S. D. A. B., o której już wiele pisano, świadczy m. in. zapowiedź urządzenia kursów wojskowych dla członków, jak również stwierdzony fakt, że w myśl instrukcji członkowie N. S. D. A. B. mieli rozkaz podburzenia ludności na G. Śląsku przeciw tym Polakom, którzy przybyli na teren województwa z innych dzielnic i chleb zabierają Ślązakom.

„Gauleiterem" na województwo śląskie był zmarły Maniura, któremu podlegali dwaj Oberkreisleitery. Jednym z nich był wspomniany Zając. Organizacja objęła powiaty: Świętochłowice, Katowice, Pszczyna, Rybnik i Chorzów, a sięgała już nawet do Tarn. Gór i Lublińca. Legitymacyj członkowskich wydano — jak można wnosić — kilka tysięcy. Przez ręce samego Maniury przeszło około 1000 legitymacyj.

Prasa niemiecka od kilku tygodni pisze o ujawnionej konspiracji N. S. D. A. B., w tonie, z którego można wnioskować, że na rozprawie obrona rozwinie się w kierunku robienia z szeroko rozwiniętej organizacji bandy głupców, którzy bawili się w konspiratorów.

Gen. Rayski

odleciał do Szwecji

Wczoraj o godz. 8.20 wystartował do Sztokholmu z Gdyni z lotniska Rumji szef departamentu aeronautyki M. S. Wojsk. gen. Rayski, w asyście 4-ch wojskowych samolotów. W godzinach południowych samoloty polskie wylądowały na nowootwartem lotnisku pod Sztokholmem.

Lot do Szwecji przedstawicieli lotnictwa wojskowego polskiego jest rewizytą dla lotnictwa szwedzkiego.

MAJ

21

CZWARTEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
3—33	19—33
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
3—29	20—50
Dł. dnia	Przybyło
16—0	8—18

Dziś Wnieb. Pańskie

Jutro św. Heleny

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś po raz ostatni „Symfonja miłości". Jutro „Cyrulik Sewilski" z wyst. opery włoskiej, w sobotę ostatni raz „Rose Marie".

TEATR NARODOWY: Dziś w czwartek o godz. 3.30 i 8 w. „Spadkobierca" Grzymały-Siedleckiego. W sobotę 23 b. m. premjera „Głupiego Jakóba" Rittnera z Junoszą-Stępowskim, Romanówną, Dulębą, Maszyńskim i in.

TEATR LENI: Dziś o godz. 3.30 „Pierwszy występ Jenny". Dziś „Nieusprawiedliwiona godzina" Bekefiego w głównych rolach z Lindorfówną i Różyckim.

TEATR NOWY: Dziś po raz 60-ty „Tessa".

TEATR LETNI: Dziś o godz. 3.30 „Stare wino". Dziś „Ostatnia nowość" Bourdeta z Gorczyńską i Leszczyńskim.

Wkrótce premjera „Miljonerki" Shaw'a z Modzelewską.

TEATR MAŁY: Dziś „Adwokat i róże" Szaniawskiego w reżyserji Zelwerowicza z Brydzińskim.

STOŁECZNY TEATR POWSZ.: Jutro o godz. 7 wiecz. przy ulicy Strzeleckiej 11/13 „Majster i czeladnik".

ATENEUM: Dnia 24 b. m. o godz. 12-ej Instytut Reduty daje pokaz sztuki dla dzieci i młodzieży p. t. „Podanie o Piaście".

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36/40): Dziś i jutro o godz. 8.30 „Pierścień Wielkiej Damy" C. Norwida.

TEATR KAMERALNY: Dziś i jutro „Matura".

TEATR MALICKIEJ: Dziś i jutro „Trafika p. generałowej". Dziś o 4-ej pp. „Cień".

CYRULIK WARSZAWSKI (Kredytowa 14): Komedja muzyczna p. t. „Kot w worku". Jedno przedstawienie o 8-ej.

LIDO: „W Dolinie Szwajcarskiej". Codziennie koncert, atrakcje, dancing. Szopena nr. 3.

Szukamy letniska

Wśród kwitnących sadów Klarysewa

Słońce i swoboda na zielonej skarpie

Na piątym kilometrze za Wilanowem, nie dojeżdżając Jeziornej skręca się od szosy polną ścieżką w stronę malowniczego i „młodego" jeszcze osiedla — Klarysewa.

Ładnie jest w tym Klarysewie — wesoło i jasno. Ozdobą tego osiedla jest wydłużona skarpa — rodzaj wału, wysokiego na kilkanaście metrów, na którym widnieją zdaleka domki w otoczeniu owocowych sadów i wysokie sosny niewielkiego lasu. Na rozległych równinach, ciągnących się między Wilanowem, a Konstancinem ten pagórek zabudowany i porządnie utrzymany wygląda naprawdę malowniczo - mimowoli zbiera ochota, by wdrapać się po zboczu i stamtąd rozejrzeć się po okolicy.

LETNISKO W ROBOTNICZYM DOMKU

U stóp zbocza widnieje szereg typowych domków robotniczych— budowane jednakowo, niemal standartowo, wszystkie z drzewa, dachy kryte papą. Wchodzimy do jednego z nich.

Domek pobudował w tym roku robotnik z papierni — są tu tylko dwa mieszkania —a właściwie pokój pojedyńczy i pokój z kuchnią i sionką. Czysto, przestronnie, właściciel chętnie wynajmie jedną izbę, lub dwie na letnie mieszkanie.

— Ciężko żyć, mało się zarabia, 2—3 zł. dziennie, to letniaki muszą poratować — mówi.

Cena jaką wymienia jest jednak dość wysoka — 250 zł. za sezon. Widać zresztą, że właściciel wie jaką sumę powinien właściwie powiedzieć — waha się, przyznaje wreszcie, że właściwie nikt jeszcze o to mieszkanie nie pytał, niewiadomo, ile będą dawać, ile uda się ostatecznie wziąć.

NA SKARPIE KLARYSEWA

Prawdziwym „królem" Klarysewa jest najstarszy jego mieszkaniec, właściciel kilku domów, rozległych sadów owocowych i pól uprawnych, który gospodaruje tu już od lat 40-tu. Pamięta, jak powstawał każdy domek, każdy ogród. Właściwie wynajem letnisk — to jego monopol, posiada bowiem dwie duże wille przeznaczone specjalnie dla celów letniskowych — inne domy Klarysewa są przeważnie budowane dla celów prywatnych.

Wille, mimo malowniczego położenia na owej skarpie nie wyglądają zachęcająco. Są jeszcze przedwojenne i piętno czasu jest aż nadto widoczne: zrujnowane werandy, rozlatujące się piece, „ruchome" podłogi. Cena przystępna — 150 zł. za sezon (po minie właściciela widać, że gotówby odstąpić i taniej) — i wszystko jedno, czy weźmie się jeden pokój czy dwa, z kuchnią czy bez, na parterze czy na piętrze.

Mimo tych widocznych braków z punktu widzenia wygód mieszkaniowych — letnisko w Klarysewie w porównaniu z Świdrem czy Otwockiem musi się wydawać rajem. Powietrze — niemniej zdrowe, bowiem na górce niema mowy o wilgoci: słońce operuje tu z całą mocą. Swoboda — niemal nieograniczona, domy są bowiem budowane daleko jeden od drugiego.

W OWOCOWO - WARZYWNYM RAJU

Z aprowizacją — niemal największą bolączką letniskowych wywczasów — także niema podobno kłopotu. Rozległe sady owocowe dostarczają owoce wszelkich gatunków do sprzedaży hurtowej na rynku warszawskim — truskawek, czereśni i śliwek nie zabraknie więc przez cały sezon. Na miejscu są także wszelkie warzywa i ogrodowizny — ogórki, kartofle, sałata, rzodkiewki itp. Mleko na miejscu „prosto od krowy", jajka również i to po cenie niższej niż w Warszawie

W ubiegłym roku podobno wszystkie mieszkania były wynajęte — teraz dopiero dwa, choć to już maj i słońce dobrze przypieka. Klarysew nie traci nadziei, że jego walory będą ocenione i wszystkie wolne mieszkania zaludnią się jeszcze przed czerwcem. Klarysew ma jeszcze tę zaletę, że komunikacja jest dogodna — asfaltową szosą dojeżdża się z Warszawy w ciągu kilkunastu minut, podróż kolejką również jest krótka i niekosztowna (50 gr. bilet) pozatem kolejka kursuje dość często, pozwala więc dojeżdżać pracującym w Warszawie nietylko w niedziele i święta ale i w dnie powszednie.

RADJO

Czwartek, 21 maja 1936 r.

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Pod Twoją obronę". 9.03 „Hej ty Wisło" Suita ludowa. 9.35 Dzien. poranny. 9.55 Muzyka (płyty). 9.55 Muzyka (płyty). 10.00 TRANSMISJA NABOŻEŃSTWA Z KOŚCIOŁA SZKOŁY PODCHORĄŻYCH PIECHOTY W OSTROWI MAZOWIECKIEJ. KAZANIE WYGŁOSI KS. KAPELAN FRANCISZEK TOMCZAK. 10.50 Koncert Symfoniczny z udziałem Sergjusza Rachmaninowa. (płyty). 11.42 Próby polowe psów myśliwskich — reportaż.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Przegl. teatr. 12.15 Koncert w wyk. Orkiestry P. R. 14.00 Muzyka (płyty). 15.00 „Godzina rolnika". 16.00 „Święto Zuchów „Chorągwi Warszawskiej" — Transmisja z parku im. Sobieskiego w Warszawie. 16.15 Stefan Rachoń: Wiązanka melodyj rewjowych i filmowych. 16.45 „Cała Polska śpiewa" — Koncert Chóru Państwowego Seminarjum im. Elizy Orzeszkowej. 17.00 „Wojsko i pokój" — odczyt. 17.15 „Wesoły Wiedeń" — w wyk. zespołu wokalno - instrumentalnego. 18.00 Pog. aktualna. 18.10 RECITAL ORGANOWY WŁADYSŁAWA WIDOMSKIEGO. (TRANSMISJA Z SALI KONSERWATORJUM WARSZAWSKIEGO). 18.30 „Zgadnij, kto gra i śpiewa" — rozwiązanie zagadki muzycznej. 19.00 „Film, plastyka, architektura".

19.55 Wiadomości sportowe. 20.00 „Wśród tańca i śpiewu" — reportaż muzyczny. 20.45 Dzien. wiecz.

20.55 „Obrazek z Polski współczesnej". 21.00 KAMERALNY TEATR WYOBRAŹNI: PREMJERA KOMEDJI ALEKSANDRA FREDRY P. T. „KONCERT". OSOBY: CELINA — ANIELA SZLEMIŃSKA, ERNEST — EDMUND ZAYENDA. 21.35 „Nasze pieśni" — odśpiewają Lucyna Szczepańska i Maurycy Janowski. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Koncert Kameralny. 22.45 Wiadomości meteor. 22.50 Muzyka taneczna (płyty).

PIĄTEK, 22 MAJA 1936 R.

6.30 „Kiedy ranne...". 6.33 Pob. do gimn. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Dzien. połud. 12.15 Audycja dla szkół. 12.40 Muzyka salonowa.

15.15 Wiadom. o ekspor. polskim. 15.20 Przegl. giełd. 15.30 „W pół godziny przez Europę" (płyty). 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.15 Koncert w wyk. Ork. Tadeusza Seredynskiego (ze Lwowa). 16.45 „Dzieje i przygody Krzysztofa Kolumba" (dialog) w oprac. Ady Artzt — audycja dla dzieci starszych. 17.00 „Skarby Polski" — Zabytki architektury w Polsce" — odczyt. 17.15 „Minuta poezji": nowe wiersze Jarosława Iwaszkiewicza. 17.20 Recital fortepianowy Kazimierza Kranca. J. Sebastjan Bach - Busoni: Preludja chorałowe g-moll i G-dur. W. Amadeusz Mozart: Adagio h-moll. D. Scarlatti: Sonata E-dur Nr. 23.K. Gluck: Melodja d-moll. K. Szymanowski: Cztery etiudy op. 33. R. Maciejewski: „Zbójnicki". 18.00 Chór Juranda śpiewa piosenki: Svesta - Izabella: Bukiecik fiołków — tango. Ferszko, sł. Sewera: Co słychać — slowfox. Krupinski: Pensjonarka — tango. Mur, sł. Zubika: Holadrich — piosenka tyrolska. Jurand, sł. Staffa: Radjoaparat— foxtrot. Eljaszow, sł. Schlegla: Każda dama taka sama — foxtrot. Mur, sł. Bałtarowicza: Włóczęga — tango sentymentalne. Hulimka - Lipski: Chcę przy tobie być — tango. 18.50 Pogad. spole. 18.55 Konc. rekl. 19.25 Skrzynka rolnicza. 19.40 Wywiad z okazji jubileuszu Klubu Sportowego „Wisła" (z Krakowa). 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 Koncert Symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 22.30 Skrzynka techniczna. 22.45 Wiadomości met. dla żeglugi powietrznej. 22.50 Muzyka taneczna z kawiarni „Café-Club".

Do walki z gruźlicą

powinni stanąć wszyscy

Na terenie Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie, przy udziale przedstawicieli wszystkich organizacyj mających za zadanie leczenie gruźlicy, prowadzona jest obecnie dyskusja nad zwalczaniem gruźlicy w tym kierunku, aby każdy chory na gruźlicę (nietylko ubezpieczony) miał w Warszawie pomoc leczniczą, szpitalną i sanatoryjną oraz by rodzina jego pozostawała również pod odpowiednią opieką lekarską.

Chodzi o opiekę nietylko nad ubezpieczonymi, ale również nad wszystkimi pozostałymi mieszkańcami Warszawy. Leczenie na gruźlicę tylko części mieszkańców Warszawy mija się z celem, albowiem pozbawiona opieki część chorych powoduje, że otoczenie chorych może przenosić gruźlicę na zdrowych, z którymi kontaktuje.

Zadaniem chwili jest stworzenie organu centralnego walki z gruźlicą na terenie całej Warszawy i obejmującego wszystkie instytucje czynne w walce z gruźlicą. Zapobiegłoby to dalszemu szerzeniu się tej strasznej klęski społecznej, jaką jest gruźlica.

Obrady w sprawie kolonij

dla dzieci polskich z Niemiec

W dniu 26 b. m. odbędzie się w Warszawie w siedzibie Pol. Zw. Zachodniego doroczne walne zebranie Tow. Pomocy Dzieciom i Młodzieży Pol. w Niemczech. Na posiedzeniu omówione zostaną wyniki działalności towarzystwa w roku ubiegłym, ustalony zostanie program prac na rok bieżący, w szczególności w zakresie akcji kolonijnej dla dzieci polskich z Niemiec, oraz dokonane będą wybory władz.

Tegoż dnia odbędzie się posiedzenie komitetu kolonijnego Tow. Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech, poświęcone szczegółowemu omówieniu tegorocznej akcji kolonijnej. Na posiedzeniu tem delegaci wojewódzkich i powiatowych komitetów kolonijnych zadeklarują liczbę dzieci, która przyjęta będzie na kolonje przez poszczególne województwa.

KINA

ACRON: „Kochaj tylko mnie" i „Dzieci w bucie".
ADRIA: „Mleczna Droga".
AS: „Kleopatra" i dodatki.
AMOR: „Nasze słoneczko" i Flip i Flap: „Poco pracować".
ATLANTIC: „Upiór na sprzedaż".
APOLLO: „Straszny Dwór"
ANTINEA: „Chłopcy z Placu Broni" i „Przygody Podróżnika".
BAŁTYK: „Róża".
BIS: „Azef" i „Folies Bergere".
COLOSSEUM (duże): „Czarownica" i rewja.
COLOSSEUM (Małe): „Dzielny chłopiec", „Czarna perła".
CAPITOL: „Doktór X".
CASINO: „Dzisiejsze czasy".
CORSO: „Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo" i rewja.
CZARY: „Osaczona" i „Sprzedajemy na wesoło".
ERA: „Potwór" i „Zew Dzikich".
ELITE: „Marja Baszkircew" „Pieśń ptaszków".
FAMA: „Za grzechy".
EUROPA: „Pieśń Miłości".
FILHARMONJA: „Kochany Łobuz".
FLORIDA: „Niedokończona Symfonja" i „Flip i Flap robią karjerę".
FORUM: „Dawid Copperfield".
HELIOS: „Panienka z Poste Restante".
HOLLYWOOD: „Czarne róże".
ITALIA: „Mazur" i dod.
KOMETA: „Złotowłosy Brzdąc" i rewja.
LOS: „Wacuś".
MAJESTIC: „Człowiek, który wiedział.
METRO: „Noce wiedeńskie" i „Buster Keaton jako miljoner".
MASKA: „Ziemia obiecana" i „Wacuś".
MARS: „Mazur".
MEWA: „Ostatnia Serenada" i „Miłość w czołgu".
MIEJSKI: „Miłosne Niespodzianki".
MUCHA: „Poszukiwaczki złota" oraz „Miłość Fräulein Doktór".
MINERWA: „Nowi ludzie" i „Betty na występach".
NOWA TOMBOLA: „Noc weselna" i „Kapryśna Marjetta".
OKO PRASKIE: „Złotowłosy Brzdąc" i „Małżeństwo z ogłoszenia".
PAN: „Generał Sutter".
POPULARNY: „Noc weselna".
PETIT TRIANON: „Arcylokaj i Dyktator".
PAR. ŚW. ANDRZEJA: „Rapsodja Bałtyku" i dod.
PRAGA: „Dawid Copperfield" i „Flip i Flap".
RAJ: „Sing - Sing" i „Wystawiamy rewję".
RENA: „A. L. 14 zatonęła" i Film polski.
RIALTO: „W cieniu samotnej sosny".
ROMA: „Papua".
ROXY: „Wielki czarodziej" i dod.
SOKÓŁ: „Jej ekscelencja babka" i Mikuś Mechanikiem".
STYLOWY: „L'equipage".
ŚWIATOWID: „Pokusa".
ŚWIAT: „Oskarżam Cię Matko".
SFINKS: „Tajemnica czarnego pokoju" i rewja.
TON: „Epizod".
UCIECHA: „Biała Parada" i „Przygody Rekruta".
UNJA: „Sen nocy letniej" i dodatki.
VARIETE: „Noc na transatlantyku" i rewja.

Wypadki i kradzieże

Samobójstwa. Wystrzałem z karabinu w podbródek usiłował pozbawić się życia starszy majster wojskowy, Franciszek Czychter w Modlinie. Rannego po opatrunku przewieziono do szpitala wojskowego w Warszawie. Z listu, pozostawionego przez Czychtera wynika, że usiłował on pozbawić się życia z powodu gruźlicy.

Zatrzymany na ulicy w stanie zupełnego opilstwa i sprowadzony do VII komisarjatu Jan Kozłowski, lat 26, robotnik, zamieszkały przy ul. Ogrodowej Nr. 62, pod wpływem zamroczenia alkoholem zadał sobie szereg ran kłutych w brzuch.

Kradzieże. Na placu wyścigów konnych skradziono portfel z dokumentami i pieniędzmi Stanisławowi Zalewskiemu, zamieszkałemu przy ul. Chmielnej 5. Kieszonkowiec operował w tłoku, tak że poszkodowany kradzieży nie spostrzegł.

W ogrodzie Krasińskich okradziony został Stanisław Dzbuk, zamieszkały przy ul. Targowej 81. Złodziejaszek siadł przy Dzbuku na ławce i niepostrzeżenie wyjął mu zegarek z kieszonki, wartości 45 złotych.

Kradzież roweru. Z podwórza domu Nr. 14 przy ul. Senatorskiej nieznany sprawca skradł na szkodę Wiesława Zajdla, zamieszkałego przy ul. Młynarskiej 18, rower, wartości 190 złotych.

Wypadek przy pracy. W piekarni miejskiej, przy ul. Prądzyńskiego Nr. 5, piekarz Jan Pawełczyk, lat 32, zam. przy ul. Sowiej 5, przez nieuwagę włożył rękę w tryby maszyny. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u Pawełczyka zmiażdżenie prawej dłoni.

Umysłowo chory. W mieszkaniu własnem przy ul. Solec 71 został pobity Stanisław Wyrąbkiewicz, lat 35, Wyrąbkiewicz doznał kilku ran tłuczonych głowy. Od dłuższego czasu cierpi on na chorobę umysłową i w przystępie ataku rzucił się na domowników, którzy poturbowali go w obronie własnej.

Obywatel ziemski zastrzelił pastucha. We wsi Pas (gm. Kłudzienko, pow. błońskiego) 24-letni Władysław Pietruszek pasł krowy. Jedna z nich weszła na pastwisko, należące do właściciela folwarku Stanisława Kilina, który ujrzawszy pasącą się krowę, wyjął rewolwer i wystrzelił kilka razy w stronę pastucha. Jedna z kul ugodziła Pietruszka w głowę. Ranny wkrótce zmarł. Kilina policja aresztowała i przewiozła na posterunek w Grodzisku Mazowieckim.

Zderzenie roweru z furmanką. Na szosie pod Ochotą furmanka zderzyła się z rowerem. Rower został rozbity, rowerzysta Kazimierz Lesiak, lat 19, listonosz, zamieszkały w Nadarzynie, doznał szeregu obrażeń.

Ujęcie „szopenfeldziarza". W magazynie obuwia p. f. „Bata" (Marszałkowska 137), ekspedjentka zatrzymała Henryka Starkmana, (św. Wincentego 5), który w czasie oglądania skarpetek i pończoch, skradł 15 par pończoch jedwabnych.

„Prosto z Mostu"

Ukazał się z druku nowy 21 numer tygodnika literacko-artystycznego „Prosto z Mostu" pod redakcją Stanisława Piaseckiego. Mieszkający w Wilnie poeta K. I. Gałczyński w artykule p. t. Do przyjaciół z „Prosto z Mostu", formułuje straszne oskarżenie „literackiej Warszawki". Wanda Piasecka pisze z Paryża o wrażeniu jaki wywołał balet Szymanowskiego w krytyce francuskiej. Kazimierz Sołtysik, wybitny pisarz katolicki z Poznania drukuje studjum „Droga do bezklasowości narodu", Jerzy Turowicz polemizuje z A. Doboszyńskim na temat Mauriac'a i Maritain'a, Szczepan Kryski w artykule p. t. „Kwietnik na śmietniku" pod ostrym kątem pisze o niezdrowych stosunkach w życiu artystycznem stolicy. Zdzisław Kleszczyński daje wywiad z wodzem rumuńskiej żelaznej gwardji — Corneliu Zelea Codreanu. Numeru dopełniają: feljeton J. Waśniewskiego „Fatalne skutki odmłodzenia", recenzje, kroniki, przegląd prasy itd.

Z miasta

O NOWY OGRÓD PUBLICZNY

Związek Stow. Przyjaciół Wielkiej Warszawy zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą o utworzenie na terenie Ogrodu Pomologicznego, który ma być zlikwidowany, jako placówka naukowa, ogrodu publicznego, dostępnego dla wszystkich mieszkańców stolicy.

KONCERTY W CZWARTEK

W czwartek, 21 b. m., jako w dniu świątecznym, odbędą się staraniem wydziału oświaty i kultury w godz. od 17 do 19, bezpłatne koncerty w następujących punktach w parku Paderewskiego, w parku Praskim, na wybrzeżu Kościuszkowskiem, w parku Żeromskiego na Żoliborzu, wreszcie na skwerze obok Instytutu radowego przy ul. Wawelskiej.

NOWOCZESNE LAMPY GAZOWE

W ciągu ostatniego miesiąca zainstalowano duże nowoczesne lampy gazowe na ulicach: Ks. Felińskiego i Łazienkowskiej, a ostatnio na Zjeździe przy moście Ks. J. Poniatowskiego. Obecnie są w toku prace nad oświetleniem następujących ulic: Wybrzeża Kościuszkowskiego (od wiaduktu do Karowej), Al. 3-go Maja (od Wybrzeża Kościuszkowskiego do Czerwonego Krzyża), Przystaniowej. Wioślarskiej (od Przystaniowej do 3-go Maja) i Czerwonego Krzyża (od Solca do Wybrzeża Kościuszkowskiego).

DZIŚ W CZWARTEK

jako w dzień świąteczny, udostępnione będą dla publiczności w godzinach od 11-ej do 15-ej wszystkie działy Muzeum Narodowego, a mianowicie: galerja malarstwa (Podwale 15) oraz dział sztuki zdobniczej w nowym gmachu (Al. 3-go Maja 13). Wstęp dla wszystkich w obu gmachach po 15 gr.

KONTO FON

Gabinet ministra Spraw Wojskowych podaje, że Fundusz Obrony Narodowej otworzył sobie konto czekowe w P. K. O. nr. 6.

GROŹNY POŻAR W OTWOCKU

W dniu wczorajszym w godzinach południowych wybuchł w Otwocku groźny pożar w domu, należącym do Rozenbluma Arona przy ul. Szkolnej 2. Ogień z błyskawiczną szybkością przeniósł się na sąsiednią willę, należącą do dorozkarza Frajmana.

BEZPIECZEŃSTWO LETNISK

Jak donosi prasa żydowska, premjer Składkowski zainteresował się bezpieczeństwem w miejscowościach letniskowych pod Warszawą, głównie na linji Warszawa—Otwock. Jako Minister Spraw Wewnętrznych wydał on zarządzenia, które mają uniemożliwić powtórzenie się znanych smutnych wydarzeń. P. premjer odbył konferencję ze starostą powiatu warszawskiego, któremu wydał kategoryczne polecenie zapewnienia bezpieczeństwa na letniskach pod Warszawą.

WYSTAWA DRZEWORYTÓW

Dyr. Muzeum Narodowego organizuje w sali, w której odbywała się wystawa zbiorów dr. Popławskiego, nową wystawę barwnych drzeworytów włoskich z XVI i XVII wieku. Wystawa uruchomioną zostanie już dnia 30 b. m.

Zajścia z żydami w Warszawie

Patrole policyjne w parkach miejskich

Prasa żydowska donosi:

„W dniu wczorajszym niewykryci dotychczas sprawcy w różnych punktach miasta dokonali napadów na spacerujących żydów, których dotkliwie pobili.

„M. in. na ul. Zgierskiej napadnięty został Jeclel Szternis, który otrzymał cios w głowę; na ul. Srebrzyńskiej dotkliwie poturbowany został Izrael Waserman, wreszce na Bałuckim rynku napadnięty został i poraniony Josek Brandbord (Mielczańskiego 15).

Na rogu Marszałkowskiej i Królewskiej został pobity Henryk Teigman, lat. 16, (Smocza 14).

We wszystkich wypadkach policja przeprowadziła dochodzenia".

W parkach miejskich wskutek skarg żydowskich, składanych władzom, zostały uruchomione stałe patrole policyjne. Publiczność żydowska, która już zaczęła omijać ogrody, obecnie powróciła tłumnie, nabrawszy odwagi pod osłoną granatowych mundurów.

Zmarli

Ś. p. Marja z Wosińskich Jabłońska, wdowa, w Puchałach k/Imiewa; ś. p. Michał Biernacki, profesor muzyki, lat 80 w Warszawie; ś. p. Stanisław Piesla, wm. urzędnik, lat 58, w Warszawie.

Pełna tabela loterji

11-ty dzień ciągnienia 4-tej klasy 35-ej Loterji Państwowej

I i II ciągnienie

Główne wygrane

50.000 zł. nr.: 12978 5932 192672.

10.000 zł. nr.: 165282.

5.000 zł. nr.: 252 128028.

2.000 zł. nr.: 15213 22919 31642 44788 59987 98713 106582 117956 119312 120675 127199 125385 133612 138760 141885 142495 144594 153456 162480 166693 179497.

1.000 zł. nr.: 1929 11235 11673 11527 20139 20536 22626 23768 36105 37931 41646 48598 51925 71255 82739 83410 86157 91677 93862 100391 113688 113208 120961 124457 127524 141991 142452 143430 143055 145089 147239 149160 149797 150306 168599 168817 175250 187546 187769.

Wygrane po 200 zł.

61 73 158 87 234 964 1110 252 447 520 39 635 39 739 51 68 822 92 2083 122 23 24 72 497 659 750 60 61 981

3073 111 223 54 418 640 859 70 990 4102 18 41 77 328 458 91 99 561 88 630 26 839 96 952 5107 215 348 561 [illegible]

[illegible]

68 925 174037 90 102 96 463 529 777 94 800 76 175070 76 227 39 368 95 99 430 559 626 57 23 730 36 952 54 176129 326 61 90 536 608 33 56 892 177042 95 151 335 47 416 84 606 28 56 796 980 97 178313 35 419 68 97 601 64 67 74 700 38 805 35 914 54 60 179111 559 75 818 46 180120 78 481 622 902 34 181121 60 66 234 858 458 529 26 735 73 182264 75 92 36 9409 44 520 24 630 711 903 183177 806 40 408 566 703 56 831 906 60 77 184160 209 500 92 619 94 723 809 981 185470 532 44 54 714 51 840 986 186100 249 37 383 491 507 40 41 62 775 837 66 187331 48 74 463 577 99 830 188013 320 85 405 500 618 962 189042 186 281 445 526 631 725 823 190014 31 135 58 216 49 90 494 579 700 55 953 191001 23 470 601 2 820 192063 66 68 83 199 214 67 325 90 536 54 88 820 193013 365 401 52 507 600 194040 66 141 345 620 823.

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała wygrana dzienna zł. 30.000 na nr. 42008.

Zł. 50.000 nr. 108820.

Zł. 20.000 nr. 98026.

Zł. 10.000 nr. 110807.

Zł. 5.000 nr. 72433 131870 152899 194400.

Zł. 2.000 na nr.: 3759 11256 18064 34014 35180 50633 56946 71391 84615 90973 95366 97866 104604 107115 109154 126348 132484 132570 145720 148243 148328 163484 168965 188119 192421 194960.

Zł. 1.000 na nr.: 7970 9126 29956 31245 34431 36912 46710 46855 53832 54795 56434 60724 62001 67949 68553 73002 80019 82978 87186 89099 89606 90073 91103 91690 92340 93337 104459 113644 115816 137115 139615 139727 140714 145420 148098 148715 154198 158510 163342 170705 179603 182509 185947 187353 188480.

Wygrane po 200 zł.

[illegible]

586 616 179046 218 629 971.

180012 26 444 772 831 974 87 92 181017 139 517 61 619 33 920 65 182036 89 196 455 63 817 183015 119 83 456 701 69 814 956 184011 16 769 885 900 185398 453 671 730 855 931 68 78 186050 66 373 511 653 818 28 187799 188112 88 363 453 767 189030 143 471 713 896 190131 44 94 435 748 841 927 191149 275 636 960 192045 123 88 677 92 706 193103 194999.

IV ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

178 274 77 379 717 1428 648 703 899 2103 60 376 3280 340 74 689 715 4057 121 67 376 80 549 816 19 74 5046 139 94 297 485 758 6189 322 76 721 7207 350 81 822 8038 103 52 217 325 474 9147 518 817 10069 406 60 96 953 11087 532 770 12027 448 13189 244 88 461 77 597 702 62 876 84 14069

[illegible]

153140 247 482 795 970 157028 115 202 414 515 667 158511 711 49 821 159124 210 382 437 505 11 606 721 82.

160347 641 56 738 945 161035 699 851 87 162364 93 163102 534 751 164019 547 639 988 165023 119 307 710 832 79 166179 327 52 720 750 167032 88 318 426 589 782 838 927 62 168065 169204 170062 161 250 769 926 171099 348 527 604 726 75 809 43 89 172038 215 380 633 828 66 958 173025 95 238 803 911 174344 175245 792 879 959 176017 403 554 83 624 802 177221 619 43 178447 653 871 179050 85 459 600 81 835 180159 675 703 181102 325 77 558 872 938 182669 768 920 183225 377 418 83 522 614 806 66 184084 589 643 873 921 185645 186426 592 647 773 187125 73 861 79 188083 401 570 697 970 88 189178 322 747 190086 448 645 97 714 903 191215 412 82 547 192293 414 42 51 522 85 714 41 53 900 193084 459 74 194891.

„Rozwody" po 50 zł.

Bluźniercy łuccy pod kluczem

ŁUCK, 20. 5. Do Łucka zjechali dwaj osobnicy, którzy utworzyli na przedmieściu Krasne „dom modlitwy" pod nazwą „Sekcji narodowej kościoła starokatolickiego". Na domu modlitwy wywiesili szyld „kościół grecko-katolicki". Osobnicy ci, Eugenjusz Kupski podawał się za „biskupa" wspomnianego „kościoła", a Ignacy Wysoczański za „kanonika".

Wnet uzyskali małą gromadkę wyznawców. W „domu modlitwy" zaczęli głosić „nauki", wyrażając się bluźnierczo o kościele katolickim. Ponadto prowadzili nieprawnie księgi stanu cywilnego, używając nieprawnych pieczątek p. n. „Kurja biskupia katolicka w Łucku".

Aby interes lepiej szedł, dobrane to towarzystwo, nie posiadając żadnej legalizacji dla swych sekciarskich działań, a mając interes osobisty na celu, zaczęło udzielać rozwodów za cenę 50 zł. Jak ustalono, do ich „domu modlitwy" przychodzili, poważniejsi wiekiem mężczyźni, którzy po otrzymaniu rozwodu porzucali swoje starsze żony i brali „ślub" u „biskupa" Kupskiego z młodemi dziewczętami.

Ostatecznie dobrane to towarzystwo dostało się w ręce władz. Kupskiego i Wysoczańskiego zatrzymano, a sprawą zajął się urząd prokuratorski.

Snieg w Tatrach

ZAKOPANE, 20. 5. We wtorek popołudniu na Kasprowym począł padać obfity śnieg, który w ciągu kilku godzin pokrył warstwą kilkunastu centymetrową wszystkie okoliczne szczyty górskie.

Równocześnie nastąpiło w górach znaczne obniżenie się temperatury.

A B C sportowe

POŚCIG ZA BALONEM

Automobilklub Polski organizuje w najbliższą niedzielę pierwszą tegoroczną imprezę o charakterze sportowym p. n. „Pościg za balonem". Balon „Syrena", własność Aeroklubu Warszawskiego, poszybuje w niewiadomym kierunku, a zadaniem zawodników będzie balon ten śledzić i dopaść go przy lądowaniu. Do tego potrzebna jest dobra orjentacja w terenie i na mapie, doświadczenie w prowadzeniu samochodu oraz trochę... powodzenia. Zapisy przyjmuje do soboty włącznie sekretarjat Automobilklubu Polski, Al. Szucha 10.

POLSCY KAJAKARZE NA REGATACH OLIMPIJSKICH

Polski Zw. Kajakowy postanowił wysłać na regaty olimpijskie do Berlina dwie osady: na kajaku szwedzkim i składaku. Osadę dwójki szwedzkiej stanowić będą: Falkowski (Sokół, Grudziądz) i Bazański (Poznański Klub Kajakowy), obsadzenie kajaka wyścigowego powierzono Wojskowemu K. S. w Krakowie.

ELIMINACJE SZERMIERZY

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się w Warszawie w sali Oficerskiej Szkoły P. P. (Krochmalna 56) 8-me przedolimpijskie eliminacje szermierzy. Program zawodów jest następujący: szpada — półfinały: sobota, o godz. 9-ej, finał o godz. 12-ej, szabla: sobota, godz. 17 eliminacje, niedziela, godz. 9 półfinały, godz. 16 finał. W zawodach wezmą udział najwybitniejsi polscy szermierze.

Polska — Chelsea

Sobotni mecz piłkarski w Warszawie

Przyjazd angielskiej drużyny Chelsea z Londynu na sobotni mecz z reprezentacją Polski w Warszawie (stadjon Wojska Polskiego, o godz. 17.15) wzbudził tak wielkie zainteresowania wśród miłośników piłki nożnej, że organizatorzy zmuszeni byli przystosować stadjon do pomieszczenia jaknajwiększej liczby widzów i nadać mu formę, jak na pamiętnym meczu Polska — Niemcy przed dwoma laty.

Mecz naszej reprezentacji z angielską drużyną będzie właściwie pierwszym przeglądem naszych czołowych graczy w tym sezonie. Zorjentowanie się w formie naszych piłkarzy ma obecnie specjalne znaczenie, gdyż już za cztery tygodnie musi zapaść decyzja w sprawie udziału naszych piłkarzy w igrzyskach olimpijskich. W sobotnim meczu zobaczymy tych wszystkich piłkarzy, którzy stanowić będą ewentualny zespół olimpijski. Brak będzie tylko Kotlarczyka I i Artura, którzy zresztą następnego dnia zdawać będą egzamin olimpijski w Krakowie na meczu Wisła — Chelsea.

Zasadniczy trzon reprezentacji naszej stanowi drużyna: Albański, Martyna, Szczepaniak, Kotlarczyk II, Wasiewicz, Dytko, Piec, Matjas, Szerfke, Wilimowski, Wodarz. Jest to zespół, który w roku zeszłym prawie w tem samem zestawieniu rozegrał wszystkie spotkania międzypaństwowe. Jako rezerwowych, z których w miarę potrzeby będzie się korzystało, gdyż w ciągu całego spotkania będzie można stale zmieniać graczy, kapitan sportowy wyznaczył: Madejskiego (bramkarz), Gałeckiego (obrona), Badurę, Cebulaka, Górę (pomoc), Wypijewskiego i Goda (atak).

Wiadomości z toru

Wyniki gonitw

z dnia 19 b. m.

Gon. 1. Dyst. 2.400 m. Nagroda 1.600 zł. 1) Dell, żok. Jagodziński, 2) Dam (11,50). Lady Daisy (25), 4) Leander (137.50), 5) Manfred II (86.50). Wygr. w 2 m. 38 sek. pewnie o jedną długość. Tot. 11.50, fr. 6.50 i 7.—.

Gon. 2. Dyst. 1.800 m. Nagroda 1.800 zł. 1) Habdank, żok. Gill, 2) Knight (17.50), 3) Jasiek (20.50), 4) Habana (58). Wygr. w 1 m. 55 sek. b. łatwo o 4.5 długości. Tot. 9,—, fr. 5.50 i 6.—.

Gon. 3. Dyst. 2.400 m. Nagroda „Sprzedażna" — 2.000 zł. 1) Ilonka, p. Rostworowski, 2) Nankin (15), 3) Mohacz (97.50), 4) Helenka (47), 5) Labor (37). Wycof. Figiel II. Wygr. w 2 m. 49 sek. łatwo o 4 długości. Tot. 9.50, fr. 5.50 i 6.50.

Gon. 4. Dyst. 1.600 m. Nagroda 3000 zł 1) Isolano, żok. Stasiak, 2) Nord (10.50), 3) Grawer (25). Wygr. w 1 m. 40 sek., wysyłany o pół długości. Tot. 10 zł.

Gon. 5. Dyst. 2.100 m. Nagroda 2.200 zł. 1) Orlando, żok. Fomienko i Taiga, żok. Jagodziński, 3) Massacre (25.50), 4) Eleazar (33.50), 5) Krynczanka (88), 6) Raguza (86). Wycof. Desir. Wygr. w 2 m. 16 sek. w zaciętej walce łeb w łeb. Tot. 6.— i 13.—, fr. 6.50 i 12.50.

Gon. 6. Dyst. 2.200 m. Nagroda 1.400 zł 1) Valdivia, jeźdź. Gulyas, 2) Morwa (12.50), 3) Decazi (19.50), 4) Grot (16). 5) Olimpiada (101.50). Wycof. Antonio i Muezzin. Wygr. w 2 m. 27 sek. łatwo o dwie długości. Tot. 34.—, fr. 11.50 i 7.—.

Gon. 7. Dyst. 1.800 m. Nagroda 1.800 zł 1) Jumar, żok. Dorosz, 2) Momus II (22), 3) Galkar (15). Wycof. Hidalgo i Honfleur. Wygr. w 1 m. 54.5 sek. pewnie o 1,5 długości. Tot. 8.50.

Zapisy na dziś

Gon. 1. Nagr. 2.000 zł. dla 4 l. i st. Dyst. 2.100 m. Jawor III Lubicza, Murat II Podhalanka

Gon. 2. Nagr. 1800 zł. dla 3 l. Dyst. 2.200 m. Mata Hari Golejewko, Wizzard Rostworowskiego, Gwiazdor Mieczkowskiego, Janczarka Broszk. i Jarnuszkiewicza.

Gon. 3. Nagr. 1600 zł. dla 3 l. Dyst. 1600 m. Lutecja Wodzińskiego, Homer Morzyckiego, Maczuga Zamoyskiego, Kiki Andersa Decobra Wąsowskiego.

Gon. 4. Nagr. 2.400 zł. dla 4 l. i st. Dyst. 2400 m. Rewers Wodzińskiego. Loridan, Lubicza. Loup Garou Zamoyskiego, Hogarth 1 Pułk Uł., Wicher III Nałęcz.

Gon. 5. Nagr. 5000 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 2.400 m, Gaffeur Łochów, Cygnus Lubicza, Huzar Kronenberga, Otello Enderów, Kłopot Andersa, Czersk Andrycza

Gon. 6. Nagr. 1400 zł. dla 4 l. i st. Dyst. 1.600 m. Handicap Wodzińskiego. Guerra Oponecki, Monaco Babeckiej, Enigma II Kamionko, Aurora III Badowskiego, Elegja J. Szweicera, Gravelotte Sulikowej, Kwestarka B. W. Mroczkowej.

Gon. 7. Nagr. 1400 zł. dla 3 l. Dyst. 1600 m. Głusza Wodzińskiego, Mozella Krasne, Kram Maryewskiej, Mirza Golejewko, Giorgetta Babeckiej, Dalila II Wąsowskiego,

Tajemnica szwedzkich koron

w kasynie w Sopotach

GDYNIA, 20.5. Jeden z członków komisji narodowo - socjalistycznej, kasjer kasyna sopockiego Rosenthal, stał się bohaterem sensacyjnej afery oszukańczej.

Pewnego dnia płacił pewien Szwed u Rosenthala kilkanaście tysięcy koron szwedzkich, biorąc wzamian gdańskie guldeny. Gdy po pewnym czasie chciał swoje korony odebrać, Rosenthal nie chciał mu wymienić, tłumacząc, że jest to niezgodne z przepisami. Minął jeszcze tydzień i Rosenthal wyjechał. Śledztwo wykazało, że nie wpłacił on koron szwedzkich do kasy kasyna, lecz sam niemi obracał, za co został wydalony, a następnie aresztowany.

Okazało się, że Rosethal przeprowadził szereg podobnych transakcyj, i to na szkodę kasyna, powodując straty dochodzące do setek tysiecy.

Teatr na usługach śledztwa

Najnowszy pomysł policji nowojorskiej

Mieszkańcy Nowego Jorku mają nową sensację: teatr policyjny. O ile to, oczywista, można nazwać teatrem... Rzecz bowiem rozgrywa się w prezydjum policji, a aktorami są autentyczni przestępcy.

Co noc mianowicie, o późnej godzinie zbierają się w gmachu policyjnym najrozmaitsi ludzie: adwokaci, bezrobotni, żądne sensacji panie, zapóźnieni birbanci, ptaki nocne i solidni kupcy. Wszystko to przychodzi na odbywające się o tej porze demonstracje, na których przedstawiani są publiczności wszyscy zaaresztowani w ciągu ostatnich 24 godzin, co do których śledztwo natrafia na te, czy inne, przeszkody.

U wejścia do specjalnie na to przeznaczonej sali ma się wrażenie, że wchodzimy do kina. Urzędnik policyjny, zaopatrzony w latarkę, wskazuje przybywającym miejsca. W sali panuje półmrok, jak w kinoteatrze przed przedstawieniem.

Nagle rozjaśnia się scena w głębi, na którą wchodzi urzędnik policyjny, grający rolę konferansjera i który w krótkich słowach objaśnia publiczność, o co chodzi. Za chwilę mianowicie zacznie się wprowadzać aresztowanych, a władze policyjne proszą wszystkich obecnych, aby w interesie sprawiedliwości dopomogli śledztwu. Ponieważ scena zalana jest potokami światła, a widownia ciemna, nikt nie może się obawiać, że go przestępca pozna. Ktoby jednak miał pewne skrupuły, może złożyć szczegółowe wyjaśnienia w sąsiednim, oddzielnym pokoju.

Urzędnik cofa się, a za chwilę rozlega się dzwonek, słychać szczęk klucza i tłumne kroki. Drzwi otwierają się szeroko i ukazuje się korowód 12 ludzi okutych w kajdany. Barczysty policjant otwiera pochód, drugi podobny zamyka go. Każdy z demonstrowanych przestępców ma na piersi porządkowy numer.

Rozpoczyna się indagacja.

— Numer pierwszy! Wedle objaśnień urzędnika, ten porządnie ubrany młodzieniec, zdawkowo uśmiechający się w ciemną pustkę widowni, jest gangsterem i przed paru miesiącami, podczas rozprawy z policją, zastrzelił dwóch posterunkowych, poczem umknął samochodem. Kto go zna z państwa?

Ale wśród publiczności panuje głuche milczenie. Numer pierwszy pozostaje w dalszym ciągu osobistością tajemniczą. Może jutro los będzie dla policji przychylniejszy.

Ale oto już przy numerze drugim pokazuje się praktyczność policyjnej inowacji. Oto na estradzie ukazuje się młoda kobieta, zapłakana i raz po raz przykładająca chusteczkę do oczu. Prawdopodobnie pragnie w ten sposób uniknąć poznania. Nic to jednak nie pomaga. Jaskrawe światło, zwłaszcza że połączone z kontrastem mroku, panującego na sali, uwypukla z największą wyrazistością każdy rys, każde drgnienie twarzy.

— Ja ją znam! — woła z głębi sali męski głos. — W naszym sklepie ukradła zwój jedwabiu.

Urzędnik zagląda do akt: — Zgadza się. Dziewczynę aresztowano pod zarzutem kradzieży sklepowej, której jednakże gwałtownie się wypierała i niczego nie można jej było udowodnić. Teraz zjawił się świadek naoczny kradzieży poprzedniej i sprawa zostaje wyświetlona. Z aktem oskarżenia nie będzie już kłopotu.

Tak, w ten sposób, jeden po drugim defilują przed zebranymi aresztanci — liczba ich dochodzi niemal do setki. Dla pewnej części publiczności, którą tutaj skierował tylko głód wrażeń, jest to rodzaj makabrycznego przedstawienia, inni jednak przychodzą do „teatru policyjnego" w konkretnym zamiarze znalezienia tych, którzy dotąd wymykali się przed sprawiedliwością. Zdarzają się nawet wybuchy wesołości, kiedy jeden z aresztantów zachowuje się w sposób dość komiczny. Ale bywają również momenty tragiczne.

Oto jeden przykład z pierwszej kategorji: młoda damulka, typowa ćma nocna, zjawia się na scenie uśmiechnięta, kłania się publiczności, zachowuje się zupełnie jak gdyby na prawdziwej scenie. Przez salę przechodzi huragan śmiechu. Ale oto zabiera głos komisarz policji: — Aresztowanej zarzucają kradzież i oszustwo. Była już nieraz z tego powodu karana, tym razem zaś oskarżenie dotyczy ogołocenia z całej gotówki pewnego pana z Chicago, który poszukiwał w Nowym Jorku emocyj.

Na sali rozlega się głos męski, oświadczający chęć złożenia zeznań, ale... w osobnym pokoju. Jest to właśnie jedna z ofiar. Damulka posiedzi pod kluczem.

A oto znowu kategorja druga, tragiczna. Elegancki mężczyzna, opatrzony numerem 84, zostaje wprowadzony na estradę. Aresztowano go przed kilku godzinami spowodu zbyt szybkiej jazdy samochodem. Ponieważ jednak automobilista okazywał sporo zdenerwowania, przeprowadzono przy tej okazji rewizję samochodu i znaleziono grubszą gotówkę. Wszystko razem wyglądało na chęć ucieczki. Jednakże aresztowanemu nie można było niczego dowieść, a kartoteki policyjne również nie dawały żadnych poszlak. Wobec tego policja postanowiła zademonstrować go w swoim „teatrze".

— Pańskie imię? — Pyta urzędnik.

— Frank D. Murtchisol z Cansas City.

— Zawód?

— Sprzedawca samochodów.

Z widowni rozlega się piskliwy, histeryczny głos kobiety: „Kłamca!"

Młody człowiek patrzy w stronę widowni, ale nikogo nie może dostrzec, a tymczasem krzykliwy głos ciągnie dalej:

— Jego nazwisko Fred Schnyder. On to właśnie przed tygodniem zamordował na Madison Avenue tę bogątą staruszkę.

Twarz aresztanta wykrzywia się wściekłością, z okrzykiem pasji chce się rzucić ku widowni. Ale żylaste ręce policjantów przytrzymują go na estradzie.

Wśród publiczności panuje olbrzymia emocja: nawet w „teatrze policyjnym" niezawsze zdarzają się takie sensacje. Porzucona kochanka wywarła swoją zemstę.

Ponieważ eksperyment nowojorski daje dobre rezultaty, wprowadzono go także w kilku innych, większych miastach Stanów Zjednoczonych. W przyszłości zaś prawdopodobnie coraz większa ilość urzędów śledczo - policyjnych będzie również korzystała z tej metody pomagania śledztwu.

Kim był

Zmarły kierowca samochodów kanclerza Hitlera?

Zmarły na zapalenie mózgu w wieku 38 lat, Juljusz Schreck, był z zawodu kupcem. W wojnie światowej służył w artylerji, w r. 1919 brał udział w walkach korpusu Eppa, a od r. 1921 należy do partji narodowo - socjalistycznej.

Po wypadkach 1923 r. w Monachjum zostaje aresztowany i skazany na trzy miesiące więzienia. W r. 1925 przy reorganizacji partji, po jej rozwiązaniu, otrzymuje numer 53 legitymacji partyjnej. Jest jednym z założycieli S. S. (oddziałów szturmowych) i jako taki posiadał legitymację nr. 5.

Od lat dziesięciu stale prowadził wszystkie samochody kanclerza Hitlera. Posiadał najwyższe odznaczenie hitlerowskie, a mianowicie „Krzyż krwi".

Budowa kanału spławnego na Polesiu

W najbliższym czasie projektowane jest rozpoczęcie budowy kanału spławnego na Polesiu, który połączyć ma Słucz z rzeką Lwą, a przez Lwę z Horyniem i Prypecią. Realizacja tego projektu umożliwić ma eksploatację bogatych złóż granitowych w Klesowie i stworzyć najtańszą arterję komunikacyjną dla wysyłki kamienia.

Budowa tego kanału posiadać będzie wielkie znaczenie dla wschodniej połaci Polesia. Potanienie dowozu kamienia stworzy niewątpliwie warunki, sprzyjające budowie dróg bitych, bez których należyty rozwój ekonomiczny Polesia jest nie do pomyślenia. Budowa bitych dróg przyniosłaby ponadto zarobki ubogiej ludności miejscowej. Pozatem wprowadzenie wody Słuczy na tereny, leżące w dorzeczu Lwy, stworzy nowe możliwości dalszego rozwoju rybołóstwa.

„Koncert"—komedja Fredry w Teatrze Wyobraźni

W skarbcu komedyj Fredry spoczywa niejeden klejnot, jakby stworzony dla mikrofonu. Polskie Radjo nieraz już sięgało i sięgać będzie do repertuaru tych przedewszystkiem arcydzieł muzy fredrowskiej, które nigdy nie zjawiają się na dzisiejszej scenie. Są to mianowicie jednoaktówki, istne perły poezji i dowcipu, przydatne dla radja bez konieczności wiwisekcyjnych zabiegów radjofonizatora.

Z tego typu komedyj usłyszymy po raz pierwszy w dniu 21 maja o godz. 21.00 bardzo mało znany „Koncert", napisany przez Fredrę dla ówczesnych amatorskich przedstawień salonowych. Mamy tu stylową, rozkosznie naiwną fabułę na kanwie czarującego tła muzycznego, złożonego ze starych pieśni i aryj operowych.

W kilku wierszach

ROTARY-CLUB

Niemieckie ministerstwo wojny zabroniło osobom należącym do armji przystępować do „Rotary-Club". Ministerstwo wojny będzie mogło czynić wyjątki od tej zasady.

STRAJK 40.000

Właściciele zakładów tytoniowych w Bułgarji nie zgodzili się na podwyższenie płac. Robotnicy ogłosili strajk generalny. Około 40.000 robotników opuściło fabryki tytoniowe.

„Kapłan lodowców"

O. Hubbard, badacz Alaski

W Stanach Zjednoczonych cieszy się ogromną popularnością, nietylko wśród katolików, ale także i w kołach społeczeństwa protestanckiego, misjonarz katolicki, o. Hubbard z Towarzystwa Jezusowego. Postać to niezwykle interesująca, człowiek o niewyczerpanej energji i odwadze, którego czyny wzbudzają podziw. Ten „globtrotter" w sutannie, entuzjasta nauki i przyrody, ma już za sobą niezliczone podróże i wyprawy, odbyte pieszo, saniami, zaprzężonemi w psy, na nartach, samolotem itd.

O. Hubbard, urodzony w San Francisco, ukończył uniwersytet św. Klary w tem mieście, potem dłuższy okres czasu przebywał w Europie w Austrji, gdzie pełnił funkcje kapelana b. cesarzowej Zyty. Z tego okresu datuje się zamiłowanie o. Hubbard'a do alpinistyki, którą uprawiał nieraz z narażeniem życia, zdobywając szczyty niemal niedostępne.

Od szeregu lat o. Hubbard — „Kapłan Lodowców" jak go powszechnie nazywają w Stanach Zjednoczonych — poświęca się pracy naukowej, jako badacz ziem najdalej na północ wysuniętych, a objętych z jednej strony morzem Behringa, z drugiej tragiczną ziemią poszukiwaczy złota, Klondyke, z trzeciej — niezbadanemi polami śnieżnemi i lodowemi, których nie dotknęła jeszcze nigdy ludzka stopa. Podczas letnich miesięcy o. Hubbard przebywa na Alasce, podczas zimowych miesięcy wraca do ośrodków cywilizacji w Stanach Zjednoczonych i tam wygłasza wobec tysięcznych słuchaczy odczyty, ilustrowane przezroczami lub filmem, nakręcanym podczas wyprawy.

Odczyty „kapłana lodowców" są zawsze interesujące i żywe, ponieważ poruszają nietylko zagadnienia z dziedziny nauki, ale i społecznej i ekonomicznej. I tak o. Hubbard opowiada o stosunku władz do ludności tubylczej, przedstawiając istotny stan rzeczy o nadużyciach, popełnianych przez przedstawicieli władz Ameryki i o krzywdzie, jaka się nieraz dzieje naiwnym i ufnym Eskimosom.

„Alaska — mówi o. Hubbard w jednym ze swych odczytów — to kraj, w którym niema ani prawa, ani porządku. Niestety, my Amerykanie, jak dotychczas w niczem nie przyczyniliśmy się do tego, aby ten skandaliczny stan rzeczy ulepszyć. Wykorzystywanie tubylców pod każdym względem, ordynarne nabieranie ich na każdym kroku ze strony białych, daje bardzo smutne rezultaty. Szereg przykładów, zaczerpniętych z życia potwierdza to całkowicie. Eskimosa, który nieraz przez całe swoje życie nie widzi na oczy jednego dolara, za błahe przewinienie skazuje przedstawiciel władzy na 500 dolarów grzywny i pół roku więzienia. Kary więzienne i areszty sypią się na nieszczęśliwych tubylców bezustannie. Jaka jest przyczyna tej niezwykłej surowości miejscowych sędziów? Oto poprostu ta, że za każdego więźnia sędzia pełniący równocześnie funkcje naczelnika więzienia, otrzymuje specjalną kwotę, zaś, o ile jest żonaty, żona jego, występująca w charakterze „naczelniczki więzienia" otrzymuje za każdą uwięzioną kobietę 5 dolarów dziennie. Takich i im podobnych wypadków, świadczących o wielkiej krzywdzie Eskimosów, istnieje tysiące"

Opowiadania o. Hubbarda, pełne prostoty i całkowicie pozbawione wszelkiego samochwalstwa, właściwego wielu podróżnikom, malują w żywych barwach trudy i przygody jego odważnych wypraw na tym północnym szlaku Alaski, gdzie na wędrowca zewsząd czyha śmierć.

Francois Mauriac 64)

CZARNE ANIOŁY

Z upoważnienia autora przełożyła Helena Hellerówna

Powieść

Ksiądz otworzył jakieś drzwi na lewo. Była to kuchnia. Posadził Gradère'a w trzcinowym fotelu i dorzucił do ognia winnych gałązek. Dotknął czoła i szyi Gradère'a.

— Nie może pan teraz wrócić do pałacu — rzekł — Pościelę panu łóżko.

Gradère pozostał sam w zamarłej kuchni. Ogień znów przygasł. Na oświetlonym lampą stole leżało na głębokim talerzu kilka kartofli, puste pudełko sardynek i kromka chleba.

Po chwili ksiądz wrócił i prosił Gradère'a aby zaczekał jeszcze trochę, gdyż pościel jest wilgotna. Nalał ciepłej wody do dzbanka i znów wyszedł.

— Teraz... — powiedział.

Pomógł Gabrjelowi wstać. Lecz chory szedł sam szybkim krokiem: czuł stajnię. Pokój był duży, dość wygodny. Był tam dywan, lustro pomiędzy oknami, mahoniowa komoda, fotel z wysokiem oparciem, zegar pod kloszem, dwa świeczniki... Wszystko, co ksiądz wogóle posiadał na tym świecie, znajdowało się w tym pokoju.

Gradère rozbierając się spiesznie, poczuł woń perfumy... Do licha! to pokój siostry księdza. Ułożył się pod kołdrą, odsunął nogą butelkę z gorącą wodą. Co za szczęście! Kto go tu będzie szukał? Jaka siła ludzka wydrze go księdzu, który ręczył za niego? Czyż nie miał jednak wyjechać nazajutrz o szóstej? Telegrafować do sędziego śledczego? Usiłował podchwycić wzrok księdza, który stał w cieniu, tak, że nie mógł dojrzeć wyrazu jego twarzy. Próbował mu coś powiedzieć, brak mu było słów, czuł, że ksiądz może pomyśleć, że majaczy, upierał się. Ksiądz przerwał mu jednak, mówiąc, że widział tego popołudnia z panią Desbatsi i że czytał wzmiankę w gazecie. Uspokoił Gradère'a i poradził mu, ażeby napisał stąd. Obiecał, że wrazie potrzeby dopisze parę słów. Zapewne przyślą jakąś komisję śledczą. Obecność Gradère'a na plebanji da się łatwo wytłumaczyć kłótnią z Symforjonem Desbats'em.

— Czy, aby ksiądz nie będzie musiał przeze mnie skłamać?

Przestępca wyobrażał sobie jakie skrupuły musi mieć ten niewinny człowiek. Ksiądz wzruszył ramionami.

— Gdy tylko się rozwidni pójdę po Clairac'a. Jemu też powiemy, że pan się pokłócił z rodziną i zamieszkał u mnie.

Alan zdecydował o wszystkiem, tak jakby przewidział co zajdzie i obmyślił wszystko od kilku dni. Patrząc z daleka na chorego, który wreszcie się zdrzemnął, myślał: „Nie wiedziałem, że go oczekuję". Zbliżył się, zapanował nad odrazą i przyjrzał się tej rozpalonej twarzy. Nic nie zatarło szlachetnej linji jego czoła, nosa i ust; ani czas, ani zbrodnie nie zmieniły tej niezniszczalnej twarzy.

„Jest taki, jakim mi go oddałeś, ten którego odtrąciłem, a którego tej nocy nareszcie przyjąłem, nie mogąc uczynić nic innego."

Alan zgóry zgodził się na to, co obecność tego człowieka pod jego dachem może znów rozpętać i nie próbował nawet sobie tego wyobrazić. Był zdecydowany nie odstąpić od linji swego postanowienia bez względu na to, co zajść mogło. Przyciemnił światło, wziął różaniec, skupił myśli i zasnął.

* * *

Wśród nocy Gradère zbudził się. Zdawał sobie sprawę, że od kilku minut, czy kilku godzin słyszał ciche mruczenie. Głowa jego pielęgniarza chwiała się na poręczy fotelu. Co do niego, to nie było mu już tak gorąco i czuł się znacznie lepiej. Już dawno nie było mu tak dobrze, nie pamiętał, kiedy był taki spokojny. Spojrzawszy w stronę okna ucieszył się, że żadne światełko nie wykazywało zbliżania się świtu. Zatem ta błogosławiona noc potrwa jeszcze! Wiatr ustał i wierzchołki drzew miotane wichrem przestały się już skarżyć pod zimowemi gwiazdami; była owa chwila przed świtem, której większość ludzi nigdy nie widziała.

Oczy Gradère'a spoczęły na śpiącym Alanie; doznał bardzo dziwnego i silnego uczucia. Wydało mu się, że to on jest tym siedzącym w fotelu młodym księdzem, że w innem życiu był tym młodzieńcem w czerni, nieco krępym i ze zniszczoną twarzą. W innem życiu, czy w czyjejś myśli? I gdy obserwował w świetle lampy z czułością to odbicie siebie samego, przeraził go nagle zwierzęcy pomruk śpiącego chłopca. Spostrzegł silną dolną szczękę, wystającą, grubą i niemal krwawiącą wargę. Z tej twarzy bez wyrazu uciekła dusza. Żaden promień nie wydobywał się z tego serca, ażeby rzucić od wewnątrz blask na rysy twarzy tego młodego gbura.

„A on mógłby być mną..." Alan mógł poddać się wpływowi siostry, opuścić się, ulec nieczystym żądzom... tym żądzom, które przejmowały go wstrętem, gdy poraz pierwszy jako dziecko je sobie uświadomił... Ale z łatwością byłby pokonał ten wstręt, jak to uczynił Gradère. Byłby się przyzwyczaił do tych ukrytych potworności. Byłby je oswoił, schlebiał im, żywił je, ażeby je zaspokoić.

(D. c. n.),

HUMOR

GDZIE SIĘ TEGO NAUCZYŁ?..

Kierowniczka szkoły powszechnej mówi do ojca, który przyprowadził kandydata na ucznia:

— Pański synek jest bardzo inteligentny, ale chętnie kłamie.

— Nie rozumiem, gdzie on się tego nauczył? Moja żona nigdy nie kłamie, no a ja bardzo rzadko bywam w domu.

POZNAŁ GO

Sędzia śledczy: — Świadek twierdzi, że poznał w oskarżonym włamywacza.

Oskarżony: — To niemożliwe, panie sędzio. Świadek przez cały czas leżał pod łóżkiem, gdzie się schował ze strachu. (Le Rire)

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 666-68 (redaktor naczelny), 666-68 (sekretarjat), 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64, Prenumerata 691-66, Księgowość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56, Kantor — Zgoda 1, tel. 230-00. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa, Konto P.K.O. Nr. 15-798.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka, S. z o. o. w Warszawa Nowy Świat 22, tel. 666-64 Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA"